

Powiat: Dyrektorskie nagrody dla nauczycieli. LISTA

Bogusław Bernacki, dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie

20

Karczmiska: Gospodynie wiją sobie nowe gniazdko

Małgorzata Karaś

22

Opole: Laur Aktywnego Seniora dla pani Lidii Starek

3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

25 - 31 października 2022 r. ■ nr 43 (398) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)



Lidia Starek

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Chodel: PGE zagroziło odcięciem prądu. Mieszkańcy mogliby zostać bez wody

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu nie płacił za prąd.

Zadłużenie wyniosło 33 tys.zł.

Radni podjęli już decyzję, co zrobią z gospodarką komunalną.



Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

Opole Lubelskie: 39-latek zginął w tragicznym wypadku na obwodnicy. Sprawdzają, czy to samobójstwo



s. 8

BMW zjechało z drogi wojewódzkiej 747, koziołkowało i wylądowało na znajdującej się w pobliżu drodze serwisowej

Józefów nad Wisłą: Radny ma przeprosić burmistrza za „kłamstwa”

Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą
„Jak nie przeprosi, to sprawa wróci na wokandę”

Stefan Socha, radny Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
„Dla świętego spokoju przeproszę”

Samorządowcy spotkali się na sali sądowej. W piątek zawarli ugode.

s. 9

Gm. Wilków: Kolejna ofiara „amerykańskiego żołnierza”. Kobieta straciła ponad 20 tys.

s. 3

Gm. Opole Lubelskie: Rowerem wiózł konopie indyjskie, w słoikach trzymał susz

s. 8

Kowala: Nasza akcja „Wspólnota wita pierwszaków”

s. 2

Poniatowa: Upamiętnili założycielkę Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej

s. 23

Kluczkowice: Młodzi ze sztuką za pan brat

s. 24

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Gm. Łaziska: Chciała sprzedać książkę, straciła pieniądze

s. 22

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND**

**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury całodobowe,
a które otwarte będą dodat-
kowo w niedzielę.**

Od 24 do 30 października

Dyżur całodobowy: Apteka
Dbam o Zdrowie, Opole Lubel-
skie, ul. Strażacka 2

Dyżur wspomagający: Apte-
ka Melisa na Rogu, Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81)
827 51 24

**Od 31 października do 6
listopada**

Dyżur całodobowy: Apteka
Witaminka, Poniatowa, ul. 1
Maja 8, tel. (81) 820 21 77

Dyżur wspomagający:

Apteka, Opole Lubelskie, ul.
Puławska 2, te. (81) 827 21 54

(ja)

KRONIKA STRAŻACKA

**Zdarzenia, do których
wyjeżdżali strażacy z Pań-
stwowej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim i jed-
nostek Ochotniczej Straży
Pożarnej:**

14 października

- Opole Lubelskie. Pompowa-
nie wody z budynku szkoły.

15 października

- Pusznio Skokowskie. Usuwa-
nie plamy oleju z jezdni.

17 października

- Zadole. Kolizja drogowa.

18 października

- Opole Lubelskie. Dachowa-
nie samochodu osobowego.

(ja)

Nasza akcja

Wspólnota wita
pierwszaków z Kowali

**Świeżo upieczeni
uczniowie ze Szkoły
Podstawowej w Kowali
już są po ślubowaniu.**

Zatem i w tym roku roz-
poczynamy naszą akcję
„Wspólnota wita Pierwsza-
ków”. Zaczynamy od pierw-
szaków ze Szkoły Podsta-
wowej w Kowali. Jacy są
nasi bohaterowie?

Jak mówi ich wychowaw-
czyni, Monika Wiczuk, dzie-
ciaki już będąc w „zerówce”
nie mogły się doczekać pó-
jścia do szkoły.

- Nauka nie sprawia im
trudności, chętnie i z wiel-
kim zaangażowaniem wy-
konują zadania. Wykorzy-
stując potencjał dzieci,
przystąpiliśmy do różnych



Klasa I, Szkoła Podstawowa w Kowali. Uczniowie: Wojciech Buczyński, Mateusz Gajda, Anna Gąska, Lena Piłat, Jagoda Wiśniewska. Wychowawczyni: Monika Wiczuk

ogólnopolskich projektów
i programów, między inny-
mi: „Z darami natury świat
nie jest ponury”, „Europa
i ja”, „Kubusiowi przyja-
ciele natury”, „Cała Polska
Czyta Dzieciom”, „Dzieci
uczą rodziców” - opowiada
pani Monika.

Życzymy więc, żeby
pierwszaki z Kowali przez
całą swoją uczniowską
karierę pałą zapamię-
tały do nauki, jaki wykazu-
ją teraz. Piątki i szóstk-
i oczywiście są ważne,
ale najważniejsza jest
miła atmosfera w szkole

i traktowanie nauki jako
zabawę, a nie jako przy-
krego obowiązku.

Powodzenia!



AG



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14 października	Wrzelwice	49-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	2,3 promila
14 października	Niezdów	34-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Volkswagen	3,5 promila
15 października	Uściąg	47-letni mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny	Hyundai	0,95 promila
19 października	Opole Lubelskie	54-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Nissan	0,2 promila
19 października	Opole Lubelskie	57-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Opel	0,8 promila
20 października	Ratoszyn Drugi	38-letni mieszkaniec gm. Chodel		prawie 1 promil
20 października	Łaziska	45-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Opel	0,46 promila



NIE PRZEGAP

Do 4 listopada – Konkurs
plastyczny dla dzieci i mło-
dzieży „11 Listopada – Święto
Niepodległości”. Poniatowa.
Organizator: Centrum Kultury
Promocji i Turystyki.

6 listopada – Jesienne
Wieczory Organowe. Opole

Lubelskie, kościół pw. Wniebo-
wzięcia NMP, godz. 18.

8 listopada – Konkurs
Pieśni Patriotycznych. Opole
Lubelskie, Opolskie Centrum
Kultury, godz. 9.

ja

R E K L A M A



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
28 - 30 października	Kopciuszek i kamień życia	16.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
28 - 30 października	Gdzie diabeł nie może, tam Baby pośle - tajemnica polskich fortun	18.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
28 - 30 października	Orzeł. Ostatni patrol	20.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

Toyota zderzyła się z dacją
na skrzyżowaniu

**Kolizja w Zadolu. Zde-
rzyły się dwa samochody.
Sprawca ukarany został
mandatem.**

W kolizji, do której doszło w po-
niedziałek (17 października), brały
udział dwa samochody osobowe,
dacia i toyota.

Z ustaleń policji wynika, że zawi-
nił 70-latek jadący toyotą. Na skrzy-
żowaniu nie ustąpił pierwszeństwa
przejazdu i doprowadził do zderze-
nia z dacją. Za kierownicą siedziała
57-latk. Obydwoje byli trzeźwi.

Policjanci zatrzymali kierującym
dowody rejestracyjne pojazdów
z uwagi na ich uszkodzenie. Ukarał
też mandatem sprawcę. 70-latek za
spowodowanie kolizji ma zapłacić
1,5 tys. zł.

(ac)

Skręcając, uderzyła w Volkswagena

Do zdarzenia samochodów
doszło w minioną środę w Stani-
sławowie (gm. Opole Lubelskie).
Peugeot zderzył się z volkswage-
nem.

Doszło do tego w momencie,
gdy 65-letnia kobieta kierująca
peugeotem zaczęła wykonywać
manewr skrętu. Robiła to nie-

prawidłowo. I wówczas dopro-
wadziła do zderzenia z volkswa-
genem. Za kierownicą siedział
67-latek.

Policjanci sprawdzili ich stan
trzeźwości. Obydwoje byli trzeź-
wi. Sprawczyni ukarana została
mandatem.

(ac)

Uważaj na złodziei katalizatorów

Poszkodowany został w ostat-
nich dniach mieszkaniec Opola Lu-
belskiego. Z jego nissana, złodzieje
wycieli katalizator. Właściciel zo-
rientował się, że brakuje części
w niedzielę (16 października) i od
razu powiadomił policję. Wiado-
mo, że miejsce, gdzie zaparkował,
nie było monitorowane.

Stąd też policja apeluje do kie-
rowców o pozostawianie samocho-
dów w miejscach bezpiecznych,
w zasięgu kamer monitoringu,
gdyż do kradzieży dochodzi naj-
częściej nocą, a sprawcy wybierają
pojazdy stojące najczęściej gdzieś
na uboczu.

(ac)

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE

I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

26 października,

godz. 7.00 - 15.00,

Ożarów (5)

28 października,

godz. 7.00 - 15.00,

Ślotwiny Kolonia

- Ciepła, miła i zaangażowana społecznie kobieta - tak jest postrzegana przez innych

Laur Aktywnego Seniora dla pani Lidii Starek. Gratulujemy!

Emerytowana dentystka, malarka, społeczniczka, podróżniczka. Tak w skrócie można powiedzieć o tegorocznej laureatce nagrody przyznawanej przez Opolskie Centrum Kultury.

Już po raz kolejny OCK postanowiło wyróżnić osoby działające aktywnie w środowisku seniorskim. I jak co roku stało się to 20 października, w Europejskim Dniu Seniora.

W tym roku kapituła konkursowa do nagrody nominowała panią Lidię Starek z Opola Lubelskiego, znaną stomatolog i artystkę. Nominacja przyznana została za to, że wspierała swoją działalnością instytucje publiczne i Uniwersytet Trzeciego Wieku, darując swoją twórczość malarską na ich rzecz.

Laureatka, odbierając nagrodę, nie kryła wzruszenia. Jak przyznaje, nie była przygotowana na tego typu laury.

- Jestem zaskoczona, że coś takiego mnie spotyka w wieku 83 lat. Naprawdę nie spodziewałam się. Jest mi miło - przyznała pani Lidia,



Lidia Starek nie kryła wzruszenia, odbierając statuetkę Laur Aktywnego Seniora. Wręczył ją burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis

odbierając z rąk burmistrza Opola Lubelskiego pamiątkową statuetkę.

Laureatka utrzymuje, że do doskonałości jej daleko.

- Ale postaram się jeszcze zrobić coś takiego, żeby emerytom w miejscach, w których przebywają, umilić pobyt - zapowiada.

Lidia Starek pochodzi z Sandomierza, z Opolem związana jest od

1967 roku. Przez 35 lat pracowała w przychodni przy ulicy Fabrycznej, oddelegowana była również do pracy w szkole przy ul. Kolejowej. Ciepła, miła i zaangażowana społecznie kobieta - tak jest postrzegana przez innych.

Gali wręczenia statuetki towarzyszyła wystawa malarstwa pani Lidii.

- Bardzo się cieszę, że już na zasłużonej emeryturze może pani realizować się, tworzyć tę twórczość i ten talent rozwijać, bo wcześniej brakowało czasu, może sposobności - dziękował za dotychczasową działalność Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot

Kolejna ofiara „amerykańskiego żołnierza”

Uwierzyła, że dostanie walizkę pełną pieniędzy, tymczasem straciła 21 tysięcy złotych.

Ofiarą oszustów padła 51-letnia mieszkanka gminy Wilków.

- Kobieta po kilkumiesięcznej internetowej znajomości z podającym się za przebywającego w Syrii żołnierza, uwierzyła, że przesłał jej walizki, w których znajdowały się pieniądze w zawrotnej kwocie 320 milionów złotych - opowiada aspiant. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Zanim do tego doszło, kobieta uwierzyła, że ma do czynienia z prawdziwym żołnierzem z USA, a nie oszustem. Prowadzili przez internet długie rozmowy, zwierza-

li się z problemów. Opowiadał jej m.in. o ulokowanych pieniądzach, które musi zabrać i umieścić w bezpiecznym miejscu. Poprosił więc mieszkankę gminy Wilków o przechowanie jego pieniędzy do czasu, gdy zakończy misję i przyjedzie do Polski. 51-latką zgodziła się.

- Z rozmową kobieta umówiła się w ten sposób, że prześle na jej adres zapakowane w walizki pieniądze w kwocie 320 milionów złotych. Jak się jednak wkrótce okazało, otrzymanie cennej przesyłki nie było proste, gdyż wymagało dokonania związanych z przesyłką opłat - kontynuuje.

Takie opłaty 51-latką uiszczala kilka razy. W ten sposób straciła 21 tys. zł, a walizki z pieniędzmi nie dostała.

AC

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

Po dwa tysiące dla każdego. Burmistrz Plis przyznał nagrody nauczycielom

Uroczyste wręczenie odbyło się w miniony wtorek w Opolskim Centrum Kultury. W br. na wypłatę nagród dla nauczycieli i dyrektorów szkół gmina Opola Lubelskie przeznaczyła ponad 141 tys. zł. To około 20 tys. zł więcej niż rok wcześniej. To największe wydatki w powiecie (tabela). - Kwota planowanych rocznych wynagrodzeń osobowych w roku 2022 wzrosła w stosunku do roku poprzedniego, co spowodowało wzrost wypłacanych nagród dla nauczycieli i dyrektorów w br. - tłumaczy urzędnicy. Fundusz nagród z okazji Dnia Edukacji Narodowej tworzony jest z planowanych rocznych wynagrodzeń osobowych. Stanowi on 1 procent ich wysokości.

NAUCZYCIELE NAGRODZENI PRZEZ BURMISTRZĄ OPOLA LUBELSKIEGO

Przedszkole Miejskie w Opolu Lubelskim: Jolanta Jadach

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim:

Krystyna Flisiak, Jolanta Michałowska, Elżbieta Nowak, Katarzyna Pocztarska, Janusz Stępień

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Oskara Kolberga w Opolu Lubelskim: Mariusz Dobrosz, Tomasz Furdal, Patryk Węclawski

Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II

w Kluczkowicach: Urszula Baran, Anna Kręcis-Rola, Urszula Stępień

Szkoła Podstawowa im. św. Maksymiliana Marii-Kolbe w Pusznie Godowskiej:

Mariola Cislak

Szkoła Podstawowa w Skokowie: Marzena Kaupke

Szkoła Podstawowa w Wandalinie: Dorota Stępień

Nagrody dla dyrektorów szkół: Małgorzata Kozak -

dyrektor SP w Wandalinie,

Grzegorz Konarski - dyrektor SP w Skokowie,

Ilona Majak - Gierczak - dyrektor SP nr 1 w Opolu Lubelskim,

Anna Sagan - dyrektor Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim

ILE GMINA PRZEZNACZYŁA PIENIĘDZY NA NAGRODY DLA NAUCZYCIELI

Chodel
2022 rok - 50 381 zł
2021 rok - 42 200 zł

Józefów nad Wisłą
2022 rok - brak danych
2021 rok - brak danych

Karczmiska
2022 rok - 10 000 zł
2021 rok - 7 500 zł

Łaziska
2022 rok - 6204 zł
2021 rok - 4732 zł

Opole Lubelskie
2022 rok - 103 150 zł
2021 rok - 121 261 zł

Poniatowa
2022 rok - 94 900 zł
2021 rok - 87 200 zł

Wilków
2022 rok - 33 784 zł
2021 rok - 31 100 zł

Powiat opolski
2022 rok - 27 500 zł
2021 rok - 37 500 zł



Mężczyzno zbadaj się w listopadzie !

Listopad jest miesiącem solidarności z mężczyznami zmagającymi się z nowotworami gruczołu krokowego oraz jąder. W 1999 roku w Australii rozpoczęto kampanię społeczną mającą na celu zwrócenie uwagi na problemy nowotworów męskich narządów rozrodczych. Akcja ta rozprzestrzeniła się niemal na cały świat. Termin Movember powstał w wyniku połączenia dwóch wyrazów moustache - wąsy oraz November - listopad, a symbolem kampanii zostały wąsy. W listopadzie mężczyźni zapuszczają wąsy, nie tylko na znak solidarności z chorymi, ale także w celu zwrócenia uwagi na problemy zdrowotne mężczyzn oraz nagłośnienie profilaktyki oraz zachorowalności na nowotwory prostaty oraz jąder.

Jak w przypadku innych nowotworów ważne jest prowadzenie działań profilaktycznych i wczesne wykrycie choroby, dzięki czemu rokowania są korzystniejsze. W związku z tym zachęamy wszystkich mężczyzn do regularnego samobadania jąder oraz wizyty w Poradni Urologicznej w celu przeprowadzenia badania lekarskiego, badań laboratoryjnych i obrazowych.

Zarząd i Dyrekcja Powiatowego Centrum Zdrowia spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Opolu Lubelskim zaprasza wszystkich Pacjentów do korzystania z usług **Poradni Urologicznej**. Aktualnie w Poradni pracuje pięciu specjalistów z dziedziny urologii. Świadczenia z zakresów - urologia są dostępne nieodpłatnie dla ubezpieczonych w ramach zawartych umów z Narodowym Funduszem Zdrowia, a także odpłatnie. Świadczenia nieodpłatne realizowane są na podstawie skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego:

- lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej (lekarz rodzinny)
- lekarza specjalistę z poradni specjalistycznej lub ze szpitala, który ma kontrakt z NFZ.

Do poradni specjalistycznej można zapisać się na wizytę, w dni robocze, poprzez zgłoszenie osobiste, telefoniczne lub za pośrednictwem osób trzecich, w godzinach od 8.00-15.00.

Telefon kontaktowy do poradni:
81 458 21 58 lub 533 350 122



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Informatyk, Puławy/ Wojskowy Instytut Higieny	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Góra Puławska/ Pomocni nad Wisłą	1	19,7 zł/ godz	umowa zlecenie
Specjalista ds kontroli jakości, Puławy/ Energomontaż	1	7 500,00 zł	umowa o pracę
Operator żurawia wieżowego, Puławy/ Mostostal	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Tokarz, Puławy/ Mostostal	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ochrony, Puławy/ PIWet	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik do zbioru kapusty, Drzewce		20 zł/ godz	umowa zlecenie
Przedstawiciel handlowy, Puławy/ KABLOMEDIA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Robotnik drogowy/ brukarz, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Kierowca C,C+E, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3 400,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Puławy/ Innova	1	3 400,00 zł	umowa o pracę
Pracownik internetowej sprzedaży wysyłkowej, Parchatka	1	3 300,00 zł	umowa o pracę
Spawacz, Puławy/ ASPINAKER		14 000,00 zł	umowa zlecenie
Piekarz, Janowiec	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Cieśla/betoniarz/ zbrojarz/ Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę



NEKROLOGI

PUŁAWY

Maria Łazińska, 65 l.
Kazimierz Dolny, zm. 14.10.

Bogdan Kwaśny, 57 l.
Puławy, zm. 21.09.

Barbara Korycka, 64 l.
Kurów, zm. 16.10.

Tena Kamola, 71 l.
Gołęb, zm. 16.10.

Witold Matysiak, 72 l.
Gołęb, zm. 17.10.

Kazimierz Koniarz, 56 l.
Łągów, zm. 03.10.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18,
606 119 721

OPOLE LUBELSKIE

Kinga
Kloc, 26 l.
Spławy, zm. 8.10.

Jacek Góźdz, 51 l.
Chodel, cm. 10.10.

Wiesława Adamczyk, 71 l.
Wojciechów, zm. 15.10.

Maria Odorowska, 80 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 16.10.

Kamil
Makowski, 39 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 17.10.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

Lucyna Głodzik, 85 l.
Kopanina Kamińska, zm. 14.10.

Józefa Suska, 84 l.
Nietrzeba, zm. 19.10.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Irena Pawłowska, 92 l.
Poniatowa, zm.15.10.

Ryszard Chęć, 77 l.
Darowne, zm.15.10.

Celina Sałęcka, 89 l.
Niezabitów Kolonia, zm.19.10.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Woda. Planeta. Życie.

30 LAT
MPWIK
Młodzież
Puławy

Kropelka wody zagościła w puławskim przedszkolu

Miejskie Przedszkole nr 16 w Puławach rozpoczyna jako pierwsze prezentację działań realizowanych w ramach projektu Woda. Planeta. Życie. Przedszkolaki wraz z wychowawczyniami swoich grup, paniami: **Haliną Hołody, Katarzyną Łukasik, Dorotą Chabros, Ewą Madejek i Pauliną Kursą** – Antas przeprowadziły zajęcia na temat znaczenia wody dla życia człowieka, zwierząt, roślin z zaznaczeniem jak ważna jest woda z naszego ujęcia w Puławach – woda czysta, zdatna do picia.

Podsumowaniem zajęć było wykonanie opasek na główki z kropelką radosnej puławskiej wody.

**Grupa II, trzy i czterolatki-wychowawczynie Dorota Chabros**

Praca wykonywana była przez kilka dni ze względu na dużą rotację dzieci z powodu nieobecności w przedszkolu. Dzieci po wysłuchaniu pogadanki na temat znaczenia wody oraz konieczności jej oszczędzania, pomalowały uśmiechnięte kropelki, a potem przyklejały swoje kropelki do wyciętych pasków brystolu. Tak powstały opaski **uśmiechniętej kropelki wody**. Przedszkolaki wykonywały prace różnymi technikami plastycznymi i umieszczały je w wielkiej kropli. W ten sposób wykonana została wspólna praca plastyczna pt: **Kropelka puławskiej wody**.

GRUPA III, wychowawczynie: Ewa Madejek, Paulina Kursą-Antas

Dzieci wycięły oraz ozdobiły według własnej inwencji twórczej swoją własną kropelkę wody za pomocą m.in.

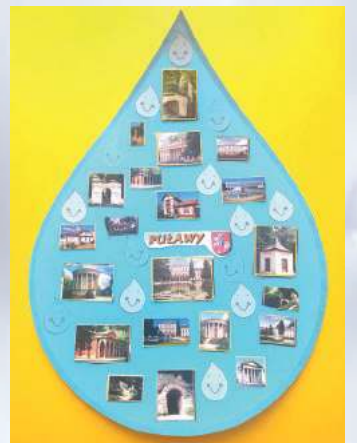


bibuły, papieru czy cekinów. W ramach pracy plastycznej dzieci narysowały, pokolorowały i techniką wydzieranki ozdobiły rysunek rzeki Wisły.

GRUPA IV, wychowawczynie: Halina Hołody, Katarzyna Łukasiewicz

Sąsiedztwo przedszkola przy Parku Czartoryskich stało się inspiracją dla grupy IV. Przedszkolaki w kropelce puławskiej wody rysowały m.in. Dom Gotycki, Świątynię Sybilli czy Pałac Czartoryskich. Dziewczynki wystroili swoje kropelki

w kolorowe spódniczki, ozdobiły je błyskotkami. Kropelki chłopców są bardzo eleganckie, ozdobione błyszczącymi muchami. Oczywiście wszystkie są uśmiechnięte. Bo uśmiech towarzyszył przedszkolakom podczas wykonywania pracy.



M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

LEŚNE VADEMECUM



Pora roku pisana kolorami

Złota polska jesień – jakże pozytywne skojarzenia budzi w nas to stwierdzenie. Każdego roku paleta barw jaką możemy obserwować w tym okresie w otaczającej przyrodzie rekompensuje nam coraz chłodniejsze i krótsze dni nieubłagalnie przybliżające nas do zimy.

W tym roku początek kalendarzowej jesieni, przypadający zawsze na 23 września, zbiegł się z jej astronomicznym startem. Od tego dnia mamy możliwości obserwacji różnych zjawisk, charakterystycznych dla tej pory roku. O tym, że wcale nie musi być ona deszczowa, brzydka i ponura mogliśmy się przekonać podczas wielu dni października. Słoneczna aura sprzyjała długim spacerom (choćby tym w poszukiwaniu grzybów), którym urok dodawała cała gama barw mieniących się na liściach drzew.

Skąd ta różnorodność?

Barwny spektakl jaki funduje nam każdego roku jesienna aura to nie tylko konsekwencja coraz krótszych dni, lecz także symbol przygotowywania się przyrody do zimy. Przebarwienie się liści jest reakcją chemiczną. Chlorofil, jako barwnik obecny w chloroplastach, odpowiada za nadanie liściom zielonej barwy, absorbując światło czerwone i fioletowoniebieskie potrzebne do procesu fotosyntezy. U wszystkich gatunków zrzucających liście na zimę chlorofil jest zastępowany przez inne barwniki – ksantofil nadaje liściom kolor żółty, karoten – pomarańczowy, zaś dzięki antocyjanom nabierają one czerwono-fioletowej barwy w wyniku pochłaniania światła niebieskozielonego i jednoczesnego odbijania czerwonego i żółtego. Wymienione barwniki mają do spełnienia również inne istotne funkcje – umożliwiają odprowadzenie składników odżywczych zabezpieczając roślinę przed nadmiernym promieniowaniem i niwelując tworzące się w tym czasie szkodliwe dla komórek wolne rodniki tlenowe.



Złota polska jesień w lasach Lubelszczyzny, fot. Robert Cwalina

Wszystko ma swój czas

Zmienna ilość barwników i przewaga jednych nad drugimi ma decydujące znaczenie o kolorystyce liści oraz natężeniu poszczególnych barw i odcieni przechodzących

od intensywnego brązu, przez czerwienie aż po odcienie złociste. Warto zwrócić uwagę, że jesienią najszybciej zaczyna przebarwiać się jarząb, zaś najpóźniej ten proces zachodzi u buków i dębów. Są też gatunki jak np. olcha czy jesion, które zrzucają nieprzebarwione, zielone liście. Ulegający rozkładowi chlorofil zastępowany przez inne barwniki daje sygnał, że liście zaczną robić się suche i martwe, co pozwoli im na oddzielenie się od drzewa. Opadanie liście jest następstwem zmiany kolorów. Paradoksalnie, ich utrata, pozwala drzewom odpowiednio uodpornić się na niekorzystny okres chłódów. Minimalizowanie funkcji życiowych można nazwać przejściem w stan fizjologicznego spoczynku – już niebawem zamrożnięta w glebie woda nie mogłaby być transportowana do liści, a ich zrzucenie pozwala skutecznie bronić się przed przesuszeniem. Dodatkowo, drzewa pozbawione liści wykazują większą odporność na późnojesienne wichury czy zimowe opady śniegu.

Wyjątki od reguły

Liście drzew iglastych przybierają formę igieł, które są niezwykle odporne na ujemne temperatury. To efekt małej powierzchni igieł, mniejszej liczby aparatów szparkowych, skutecznej formy zabezpieczenia w postaci grubej warstwy skórki i substancji woskowej oraz odprowadzania wody przed nadejściem zimy. Jedynym gatunkiem rodzimego drzewa iglastego, które gubi igły na zimę jest modrzew. W przeciwieństwie do pozostałych iglaków, jego igły są delikatne i miękkie, a pozbycie się ich pozwala mu zabezpieczyć się przed nadmierną utratą wilgoci i niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

Paweł Kurzyński, RDLP w Lublinie

Zbieraj grzyby – nie zgub się w lesie!

Nareszcie, w lasach pojawiły się grzyby, w tym m.in.: borowiki szlachetne, podgrzybki brunatne, czubajki kanie, gaśki zielonki, a nawet opieńki miodowe. W Polsce szacuje się, że jest 1400 gatunków jadalnych grzybów, z czego przeciętny Polak zna z nich 15.

Grzyby to istotny oraz nierozłączny element lasu. Blisko 90 % roślin na ziemi do przetrwania potrzebuje grzybów. Strzępki grzybni wnikają w głąb próchnicznej warstwy gleby. Spotykając w glebie korzenie krótkie roślin i drzew, wnikają w ich struktury. Symbioza ta daje obu stronom korzyści. Grzyby pobierają składniki pokarmowe i energię, natomiast korzenie krótkie roślin i drzew zwiększają ilość powierzchni do pobierania wody z gleby. Owocem tego wspólnego połączenia są owocniki grzybów, które z radością znajdujemy i zbieramy w wiklinowe kosze.

Aby zebrać cały kosz grzybów trzeba przejść wiele kilometrów. Często skupienie na obserwacji leśnej ściółki w wyszukiwaniu jadalnych okazów powoduje, że łatwo można zabłądzić zarówno w czasie, jak i lokalizacji. W konsekwencji czego można stracić orientację w terenie, a tym samym zgubić się w lesie. Warto poznać kilka istotnych i pomocnych rad przed wybraniem się na grzybobranie.

Podejmując decyzję o wybraniu się do lasu czy to na grzyby, bądź na leśny spacer warto najpierw ściągnąć na swój telefon aplikację mapową i zapisać w pamięci telefonu, np. aplikację mBDL (darmowa aplikacja z mapą wszystkich lasów w Polsce). Dobrze jest uruchomić aplikację wchodząc do lasu bądź przy aucie, w ten sposób można zapoznać się z lasem i leśnictwem, po którym będziemy wędrować i zdobyć wiedzę, do którego punktu powrócić. Aplikacja mapowa zapisana w pamięci telefonu będzie funkcjonować offline - w środku lasu, bez dostępu do Internetu i zasięgu telefonicznego.



Słupki oddziałowe fot. Dominika Kołodziejczyk

Wypatrując jadalnych kapeluszy grzybów, warto przyglądać się drzewom i punktom charakterystycznym terenu np. stosu drewna, kapliczki na drzewie, upraw leśnych, linia energetyczna, linia kolejowa. Taka informacja jest bardzo ważna dla osób poszukujących zagubionych zbieraczy grzybów.

Las, którym wędrujemy podzielony jest na mniejsze około 25 ha powierzchnie leśne zazwyczaj w formie prostokąta, zwane oddziałami. Każdy oddział posiada unikalny numer, który możemy poznać w południowo-zachodnim rogu oddziału. Słupki oddziałowe informuje o 4 sąsiadujących ze sobą oddziałach. Często pomiędzy oddziałami znajdują się drogi leśne, bądź ścieżki leśne, która na pewno nas wyprowadzą w miejsce, które rozpoznamy. Zawsze należy iść w jednym kierunku, nie zbacać z wybranej drogi. Może się okazać, że



Prawdziwek fot. Dominika Kołodziejczyk

wybrana ścieżka może wyprowadzić nas z lasu do najbliższej miejscowości.

Znając leśnictwo, bądź najbliższą miejscowość kompleksu leśnego, w którym się znajdujemy można skorzystać z porady telefonicznej miejscowej obsady leśnictwa. Jako władze terenu, znamy każdy drzewostan wraz z punktami charakterystycznymi terenu, które będą mogły pomóc w odnalezieniu orientacji w terenie. Im więcej elementów charakterystycznych, tym lepiej.

Zapraszamy serdecznie do lasu, życząc obfitych grzybobrań!

Darż Bór!

Tekst: Dominika Kołodziejczyk, Nadleśnictwo Kraśnik



PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Poradnia Medycyny sportu - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- Chirurg - lek. med. Więczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Ginekolog - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - Anna Walewska, środa od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- Ortopeda dziecięcy - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Stan zapalny
w organizmie

Chociaż stan zapalny organizmu najczęściej kojarzy się z konkretną chorobą czy infekcją, jest to znacznie szersze pojęcie. Nie zawsze musi dawać wyraźne objawy, co może uspić czujność. Warto zatem od czasu do czasu wykonać kilka podstawowych badań, które pozwolą na wykrycie ewentualnego stanu zapalnego toczącego się w organizmie.

Stan zapalny stanowi odpowiedź układu immunologicznego na to, co dzieje się w nas. Jest rodzajem reakcji obronnej, która polega na unieszkodliwieniu zagrożenia oraz naprawie uszkodzonych tkanek.

U dzieci pierwszy i typowy objaw to podwyższona temperatura ciała, u dorosłego już niekoniecznie. Stan zapalny może być dobrze skrywany i nie dawać żadnych charakterystycznych objawów, albo wręcz przeciwnie objawy mogą być mylące i często je bagatelizujemy. Takie objawy to: senność, apatia, ciągłe zmęczenie, bóle mięśni. Przypisujemy sobie te objawy do pogody, stresu w pracy, dodatkowych obowiązków, a tymczasem w ten sposób organizm daje nam znać, że dzieje się coś złego.

Wyróżnia się dwa podstawowe badania laboratoryjne, na podstawie których można rozpoznać obecność stanu zapalnego. Pierwszym jest morfologia krwi. To podstawowe badanie,

którego wyniki mogą wskazywać na toczący się stan zapalny. Objawia się to najczęściej wzrostem liczby białych krwinek, a niekiedy także wzrostem liczby płytek krwi – tzw. OB. Drugim badaniem jest CRP.

CPR jest białkiem C reaktywnym, produkowanym przez wątrobę – jako odpowiedź na stan zapalny. Im więcej tego białka się wydzieli, tym większa produkcja komórek układu odpornościowego. Jeśli więc wynik CRP znacznie odbiega od normy, zmagasz się z poważnym stanem zapalnym.

Warto jednak podkreślić, że są one w stanie jedynie wskazać na problem, ale nie pomogą zlokalizować zapalenia. W przypadku wyników świadczących o stanie zapalnym koniecznością jest dalsza diagnostyka. Żadne z tych badań nie powie jednoznacznie, który narząd jest zaatakowany chorobą, ale potwierdzi, że należy odpowiednio zaopiekować się naszym organizmem.

AM

REKLAMA

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG

Dr Barbara Olszewska

Dr Marzena Janik-Palazzolo

EKG, ECHO Serca

Holter EKG i Ciśnieniowy

soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012

Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI

ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści

ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz

ORTOPEDIA DZIECIĘCA

REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja

(kinezyterapia, masaż leczniczy)

USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),

iniekcje kwasu hialuronowego,

Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D



572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa,
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Gabrysia z Puław nagrodzona przez wojewodę

Ośmiolatka zachowała zimną krew, gdy zasłabła jej mama. Zadzwo niła na numer alarmowy, ratując jej życie.

Mała bohaterka, bo tak trzeba nazwać ośmiolatkę, na co dzień uczy się w drugiej klasie Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach. Życie pokazało, że lekcje o tym, jak zachować się w sytuacji zagrożenia, dziewczynka odrobiła i przyswoiła śpiewająco. Gdy jej mama straciła przytomność, Gabrysia wiedziała, co robić. W telefonie rodzicielki wykręciła numer alarmowy 112 i instruowana przez operatora udzieliła jej pomocy.



Małej bohaterce podczas wręczenia nagród towarzyszyła mama, wychowawczyni oraz dyrektor SP 11 w Puławach

W międzyczasie zajęła się także młodszym bratem aż do czasu

przyjazdu pogotowia. Dzięki jej profesjonalizmowi i opanowaniu

wszystko dobrze się skończyło. Kierownictwo Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Lublinie było pod wrażeniem postawy ośmiolatki, dlatego zgłosiło ją do nagrody wojewody lubelskiego, komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej i komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie. Ich wręczenie odbyło się w ubiegłym tygodniu w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Małej bohaterce towarzyszyła mama, wychowawczyni oraz dyrektor szkoły. Szerzej o historii Gabrysi i jej bohaterskim czynie w kolejnym numerze Wspólnoty.

Marta Pietroni

Puławki: Mieszkania dla dłużników z poślizgiem

Kontenery miały stanąć pod koniec listopada. Tymczasem miasto ma problem z ich zakupem.

Przesiedlenie do mieszkań kontenerowych to jeden z pomysłów prezydenta Pawła Maja, na zmotywowanie miejskich dłużników, którzy zamieszkują lokale komunalne. Ci, którzy najwięcej wiszą miastu, mieliby być przenieszeni właśnie do kontenerów, które miały stanąć przy ul. Wólka Profecka. Jednak

już wiadomo, że inwestycji nie uda się zrealizować, tak, jak początkowo zakładano, do końca listopada. Spółka Nieruchomości Puławskie ogłosiła przetarg mający wyłonić dostawcę konstrukcji, jednak w wyznaczonym terminie nie wpłynęła żadna oferta i postępowanie trzeba będzie powtórzyć. To jednak nie daje gwarancji, że kolejne będzie skuteczne. To nie jedyny problem. W tegorocznym budżecie Puław radni zabezpieczyli na ten cel 350 tys. zł. Ale galopująca inflacja oraz rosnące ceny towa-

rów i usług sprawiły, że kwota ta okazuje się za mała na realizację zadania. Dlatego urzędnicy postanowili, że w tym roku wykonają jedynie część prac - roboty przygotowawcze, utwardzenie terenu oraz przyłącza - energetyczne, wodociągowe i kanalizacyjne. Docelowo przy ul. Wólka Profecka ma stanąć w sumie cztery mieszkania kontenerowe - po dwa o powierzchni 28 m² i 43 m². W mniejszym lokalu będą mogły być zakwaterowane najwyżej 4 osoby, a w większym maksymalnie 6 lokatorów. Kosz-

ty eksploatacji takich mieszkań mają być podobne, jak tych w budynkach wielorodzinnych. Jak informują urzędnicy projekt budynku został dostosowany do zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - obiekt ma mieć dwie kondygnacje - parter i piętro (po 2 mieszkania), na które mieszkańcy dostaną się schodami zewnętrznymi. Tylko do połowy tego roku dłużnicy zalegali mia- stu prawie 5 mln zł.

Marta Pietroni

Dwóch kandydatów na dyrektora szpitala w Puławach

Poprzednie postępowanie zakończono i ogłoszono od nowa, bo wpłynęła tylko jedna kandydatura. Tym razem chętnych na dyrektorski fotel jest więcej.

Konkurs na szefa puławskiej lecznicy władze powiatu ogłosiły pod koniec września. Czas na składanie aplikacji

minął 11 października. W tym terminie wpłynęła jedna. Tak, jak wcześniej zapowiadał, walkę o reelekcję podjął aktualny dyrektor SP ZOZ Piotr Rybak. Z uwagi na jedną kandydaturę postępowanie zakończono i ogłoszono nowe. Tym razem zainteresowani mieli czas na skompletowanie dokumentów i dostarczenie ich do starostwa do ubiegłego piątku, 21 października do godz. 10.00. Jak przed południem informował

nas Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, tym razem w konkursie na dyrektora szpitala wpłynęły dwie aplikacje. Urzędnicy nie ujawniają jednak czyje. Jeszcze w piątek zebrała się komisja konkursowa, która miała przeanalizować obie kandydatury pod kątem spełniania wymogów formalnych, zwartych w ogłoszeniu i podjąć decyzję o ewentualnym dopuszczeniu kandydatów do kolejnego

etapu, którym będzie rozmowa z komisją. - „Jeżeli w wyniku postępowania w dwóch kolejnych konkursach kandydat nie został wybrany, Zarząd Powiatu Puławskiego nawiązuje umowę o pracę bądź umowę cywilnoprawną z osobą wskazaną przez siebie po zasięgnięciu opinii komisji konkursowej” - czytamy w regulaminie.

Marta Pietroni

Cmentarz wojenny w Puławach do remontu

Przebudowie mają zostać poddane schody, a krzyże i tablice poddane renowacji. Na razie urzędnicy szukają wykonawcy robót, a to okazuje się nie takie proste.

Remont zabytkowej nekropolii będzie możliwy dzięki dotacji, jaką na początku tego roku Puławom udało się pozyskać z budżetu państwa. Na inwestycję dorzucił także wojewoda. Na potrzebę za- dbania o miejsce pamięci kil- krotnie zwracali uwagę również miejscy radni. Wkrótce miejsce



Tak ma wyglądać otoczenie cmentarza wojennego przy ul. Piaskowej w Puławach po modernizacji

ma przejść metamorfozę. Prace obejmą przede wszystkim schody prowadzące do Pomnika Poległych i Pomordowanych w II wojnie światowej, tarasy boczne oraz

górnego podestu, które zostaną zbudowane na nowo. Włodarze Puław chcą także przeprowadzić renowację znajdujących się tam krzyży i tablic oraz konserwację

Pomnika Pamięci Żydów Puławskich. Wszystko ma być gotowe do połowy grudnia.

Na początku października puławski ratusz ogłosił przetarg, który ma wyłonić wykonawcę prac. Urzędnicy zaplanowali na inwestycję 712,5 tys. zł. Na oferty od firm zainteresowanych ich wykonaniem czekał do ubiegłego czwartku (20 października). Niestety w tym terminie nie wpłynęła ani jedna oferta, postępowanie unieważniono i konieczne będzie rozpięcie kolejnego przetargu.

Marta Pietroni

Niebezpieczne znalezisko na budowie drogi

To fragment pocisku z czasów II wojny światowej.

Odkrycia dokonali budowlancy w trakcie prac przy remoncie drogi w Borysowie w gm. Żyrzyn.

- Policyjny pirotechnik, który został skierowany na miejsce, stwierdził, że wykopany został silnik od pocisku raketowego Nebelwelfer z czasów II wojny światowej. Teren, na którym znaleziono silnik, został zabezpieczony przed dostępem osób



Saperzy z Dębina zneutralizowali znalezisko

postronnych - informuje kom. E. Rejn - Kozak z KPP w Puławach. Przedmiot został zneutralizowany przez saperów.

Joanna Niecko

Nietrzeźwy jechał motorowerem

Motorowarzysta wpadł podczas kontroli w Drzewcach Kolonii. Miał 3 promile alkoholu w organizmie.

W niedzielny wieczór (16.10) policjanci z Komisariatu w Nałęczowie patrolowali akurat podległy im teren, gdy w Drzewcach Kolonii ich uwagę przykuł motorowarzysta. Jechał niepewnie,

miał problemy z utrzymaniem toru jazdy. Mundurowi postanowili zatrzymać go do kontroli. W ruch poszedł alkomat.

- Miał 3 promile alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w policyjnym systemie wyszło na jaw, że mieszkaniec gminy Nałęczów nie posiada uprawnień do kierowania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Wpadli na kradzieży drzew



Gdy policjanci dotarli na miejsce mieszkańcy gminy Baranów ładowali akurat pociętą sosnę na wóz

Dwóch mieszkańców gminy Baranów wpa- trzył właściciel działki leśnej i zawiadomił policję. 70 i 66-latek staną przed sądem.

Do zdarzenia doszło w minioną środę (19 października) na terenie gminy Baranów. Dyżurny puławskiej komendy odebrał telefon ze zgłoszeniem, z którego wynikało, że właściciel działki leśnej, przyłapał na kradzieży drzew dwóch mężczyzn. We wskazane miejsce skierował funkcjonariuszy z posterunku z Kurowa. Ci na miejscu rzeczywiście zastali dwóch mężczyzn ładujących na wóz przypięty do ciągnika kawałki pociętej sosny.

- Jak ustalili policjanci, to nie jedyne drzewo wyrąbane przez nich na tej działce. Dzień wcześniej, mężczyźni wycięli i wywieźli na swoją posesję brzozę, którą pocięli i porąbali już na kawałki - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Te- raz mieszkańcy gminy Baranów staną przed sądem.

- Grozi im kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywna. Ponadto, w przypadku wyrębu i kradzieży drzewa z lasu, sąd orzeka nawiązkę dla pokrzywdzonego w wysokości podwójnej wartości wyrąbanego, ukradzionego lub przywłaszczonego drze- wa - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Ks. Henryk Domański z Serokomli złożył rezygnację z funkcji proboszcza

**POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA SEROKOMLA**

Ks. Henryk Domański nie będzie już proboszczem parafii Serokomla. Złożył rezygnację z tej funkcji, a biskup Kazimierz Gurda ją przyjął. Teraz wierni czekają na nowego proboszcza.

Mieszkańcy Serokomli w ostatnim tygodniu czekali na rozstrzygnięcie konfliktu grupy parafian z proboszczem Domańskim. Ks. Domański, zanim trafił do Serokomli w 2013 roku, był prawie 20 lat proboszczem parafii św. Anny w Radzynie.

Oczekiwali na decyzję

Konflikt w Serokomli rozgorzał po tym, jak pod koniec września proboszcz wypowiedział najem lokalu państwu Adamczykom, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym tzw. „organistowce”.

Parafianie ujęli się za Adamczakami, którzy mieli stracić dłu-

W niedzielę 23 października na mszach św. w kościele w Serokomli ks. proboszcz lub wikariusz odczytywali list, z którego parafianie dowiedzieli się, że proboszcz Domański rezygnuje ze swojej funkcji

goletnie miejsce pracy. To starsi, uczynni ludzie, którzy swoim postępowaniem zaskarbili sobie szacunek i sympatię mieszkańców.

Mówiło się, że zamiast sklepu ma powstać salka katechetyczna, mimo że plebania zajmowana przez proboszcza, gospodynię i inne osoby świeckie ma ponad 300 m² powierzchni i w przeszłości miała salę katechetyczną. Tymczasem obecnie, na plebanii nie ma nawet mieszkania dla wikarego, który mieszka na piętrze „organistówki”.

„Bunt” parafian

Sytuacja z Adamczakami oraz fakt, że ludzi od lat rażą w rządach proboszcza Domańskiego m.in. wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, spowodowały „bunt” dużej grupy parafian.

Po mszy w niedzielę, 2 października, „zbuntowani” parafianie zebraли się przed kościołem i „wygarnęli” swoje uwagi ks. Domań-

skiemu. Doszło do ostrej wymiany zdań, wzajemnego nagrywania się telefonami przez wiernych i księdza.

O sytuacji został poinformowany ks. biskup Kazimierz Gurda. Otrzymał wiele listów opisujących sytuację w parafii Serokomla. Rzecznik Kurii Siedleckiej ks. Jacek Wł. Świątek informował nas, że sytuację w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują.

Podpisy za odwołaniem

Tymczasem w Serokomli i okolicznych wsiach zebrano 900 podpisów za odwołaniem proboszcza Domańskiego.

W piątek, 14 października, do Serokomli przyjechał ks. biskup Kazimierz Gurda, który spotkał się z proboszczem i Radą Parafialną z Serokomli oraz zebrany przed plebanią parafianami. Podczas spotkania radni przekazali

ks. biskupowi listy za odwołaniem proboszcza. Biskup obiecał, że do niedzieli 23 października podejmie decyzję w sprawie proboszcza.

List ks. biskupa

W niedzielę 23 października na mszach św. w kościele w Serokomli ks. proboszcz lub wikariusz odczytywali list, z którego parafianie dowiedzieli się, że proboszcz Domański rezygnuje ze swojej funkcji.

- Zgodnie z treścią listu Księdza Biskupa do Parafian w Serokomli rezygnacja została złożona 22 października 2022 r. i tego samego dnia została przyjęta. W tym samym liście Ksiądz Biskup zaznacza, że nowy proboszcz zostanie wyznaczony w najbliższych dniach. Ksiądz Biskup w swoim liście podkreślił, że jego decyzja, jak i rezygnacja ks. Proboszcza, wynikały z troski o dobro duchowe parafian serokomelskich. Prosi również wszystkich o modlitwę i o zachowanie jedności wspólnoty kościelnej - poinformował „Współnotę” rzecznik Kurii Siedleckiej ks. Jacek Wł. Świątek.

wt

Pożar stajni w Józefowie. Ucierpiał młody mężczyzna



Fot.mo

Stajnia była w budowie i nie było w niej zwierząt

W piątek (21 października) w miejscowości Józefów w powiecie łukowskim doszło do pożaru stajni. Obiekt był w budowie i nie było w niej zwierząt. W wyniku pożaru poparzony został 18-latek. Lotnicze Pogo-

townie Ratunkowe zabrało go do kliniki.

Ogień gasiło 7 zastępów straży pożarnej.

Szczegółowe okoliczności całego zdarzenia wyjaśnia policja.

Joanna Niecko

39-latek zginął w wypadku na obwodnicy. Sprawdzają, czy to samobójstwo

Śledczy ustalają okoliczności tragedii, do której doszło w miniony wtorek na obwodnicy Opola Lubelskiego.

W środę Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku, do którego doszło dzień wcześniej na obwodnicy miasta. Śmierć na miejscu poniósł 39-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego.

- Jest wszczęte postępowanie w kierunku art. 177 par. 2, czyli spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.



BMW zostało kompletnie zniszczone po tym, jak wypadło z drogi wojewódzkiej, koziółkowało i zatrzymało się na drodze serwisowej

Natomiast de facto będziemy wyjaśniali wszystkie okoliczności tego zdarzenia - zapo-

wiada Marcin Pytki, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.



Marcin Pytki,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Będziemy weryfikować informację, czy przyczyną tego zdarzenia były rzeczywiście trudności osobiste, które spowodowały targnięcie się na życie

Czy była to próba samobójcza? - Na chwilę obecną ani tego nie potwierdzam, ani temu nie zaprzeczam. Będziemy weryfikować informację, czy przyczyną tego zdarzenia były rzeczywiście trudności osobiste, które spowodowały targnięcie się na życie. Ale to wymaga weryfikacji - zaznacza.

W czwartek przeprowadzona została sekcja zwłok 39-latka. Prokuratura powołała też biegłego z zakresu ruchu drogowego. Był na miejscu wypadku, badał stan techniczny pojazdu. BMW zostało kompletnie zniszczone po tym, jak wypadło z drogi wojewódzkiej i koziółkowało. Auto zatrzymało się na drodze serwisowej. AC

Nie zatrzymał się do kontroli drogowej, bo chciał, żeby policjanci mieli zajęcie

Mężczyzna nie zatrzymał się do policyjnej kontroli i zaczął uciekać. Kiedy uciekinier został zatrzymany przez mundurowych, z rozbijającą szczerością przyznał „chciałem, żebyście mieli pracę”.

W ubiegłym tygodniu policjanci otrzymali zgłoszenie, że kierujący samochodem marki Ford Mustang, poruszający się po miejscowości Kąkolewnica, może znajdować się pod działaniem alkoholu. Patrol radzyńskiej drogówki zauważył forda. Mundurowi podjęli próbę zatrzymania do kontroli drogowej kierującego samochodem. Jednak ten zignorował wydawane przez patrol sygnały świetlne i dźwiękowe. Dalej jechał.

W sąsiedniej miejscowości, gdy wjechał na jedną z posesji, został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Jak się okazało, 49-letni mieszkaniec gminy Borki był trzeźwy. Z rozbijającą szczerością policjantom swoje zachowanie tłumaczył stwierdzeniem „chciałem, żebyście mieli pracę”. Teraz 49-latek odpowie za ucieczkę przed policyjną kontrolą.

(mcm)

REG

Rowerem wiózł konopie indyjskie, w słoikach trzymał susz

Mieszkaniec Opola Lubelskiego wpadł w tarapaty. Odpowie za posiadanie narkotyków.

Kryminalni mieli na oku 37-latka od pewnego czasu. Podejrzewali, że może trudnić się nielegalnym procederem związanym z uprawą konopi indyjskich. Oddawać miał się niemu w Emilcinie.

Gdy policjanci jechali złożyć 37-latkowi niezapowiedzianą



Fot. policja

Świeżo zerwane konopie 37-latek ukrył w kurtce i wiózł rowerem

wizytę, napotkali go po drodze, jechał rowerem.

- Uwagę funkcjonariuszy zwróciła przewożona na ba-



Fot. policja

250 gramów suszu znaleźli kryminalni w mieszkaniu zajmowanym przez 37-latka

gażniku kurtka. Jak się okazało, mężczyzna ukrywał w niej świeżo zerwane rośliny konopi - mówi asp.szt. Edyta Żur,

AC

rzecznik prasowy opolskiej policji.

Policjanci przeszukali również mieszkanie zajmowane przez 37-latka. Znaleźli kolejne dowody obciążające go - susz marihuany przechowywany w szklanych słoikach. Po zważeniu było go ponad 250 gramów.

- Część suszonych roślin była już poporcjonowana i zapakowana do zbycia - dodaje.

Właściciel konopi został zatrzymany. Teraz czeka go sąd.

Ogromny pożar koło Łukowa

Pożar okrytej blachą drewnianej stodoły wybuchł w sobotę (sobota, 22 października) w Szaniawach-Poniatkach (gmina Trzebieżów). Służby ratunkowe dostały zgłoszenie przed godziną 19. - W chwili przybycia strażaków na miejsce stodoła była całkowicie objęta pożarem. Został przez nas ugaszony, a teren zabezpieczyliśmy. Na miejscu pracowało łącznie 12 zastępów państwowej oraz ochotniczej straży pożarnej - relacjonuje dyżurny Komendy Powiatowej PSP w Łukowie. Nie ma informacji o osobach poszkodowanych.

GR

Zakład uregulował częściowo należności wobec PGE. Przełał 50 procent wymaganej kwoty i wnioskuję o odroczenie płatności

PGE zagroziło odcięciem prądu. Mieszkańcy mogliby zostać bez wody

POWIAT OPOLSKI: Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu nie płacił za prąd. Zadłużenie wyniosło 33 tys. zł. Radni podjęli już decyzję, co zrobią z gospodarką komunalną.

Problem zaległości ZGKiM wobec PGE ciągnie się od trzech lat. A dobre pół roku trwa już batalia pomiędzy wójtem a radnymi dotycząca zmiany formy prawnej Zakładu. Przekształcenie z samorządowego zakładu budżetowego w jednostkę budżetową, które ma nastąpić z nowym rokiem, ma zapobiec najgorszemu – odłączeniu prądu i pozbawieniu mieszkańców dostaw bieżącej wody. Tak przynajmniej utrzymuje wójt.

Nie płacili za prąd

Problemy ZGKiM w Chodlu z regulowaniem należności za prąd trwały od 2019 roku, od pojawienia się pierwszych podwyżek cen energii elektrycznej. Zakład nie płacił terminowo rachunków, które przychodziły coraz większe. W kulminacyjnym okresie zobowiązania tylko wobec PGE sięgnęły około 30 tys. zł.

Sytuacja finansowa Zakładu zaczęła się gwałtownie pogarszać, a władze gminy zaczęły szukać antidotum na uzdrowienie sytuacji. Najlepszym rozwiązaniem – zdaniem wójta – była zmiana formy prawnej ZGKiM z zakładu budżetowego w jednostkę budżetową. Zakład budżetowy bowiem



Przemysław Kowalski,
wójt gminy
Chodel

- Zakład uregulował częściowo należności wobec PGE. Przełał 50 procent wymaganej kwoty i złożył podanie o odroczenie płatności. Będziemy jeszcze rozmawiać z PGE. Chcemy złożyć zapewnienie podpisane przeze mnie i skarbnika, że po 1 stycznia gmina spłaci całe zadłużenie Zakładu

powinien się sam finansować, gmina nie może dokładać pieniędzy do jego działalności. Natomiast przekształcenie w jednostkę budżetową pozwoliłoby gminie na wykonywanie zastrzyków finansowych dla ZGKiM.

Odetną prąd, pozwą do sądu

Sytuacja nieregulowanych należności dla PGE zrobiła się na tyle poważna, że w maju br. doszło do zwarcia ugody pomiędzy ZGKiM a PGE. Dotyczyła ona ratalnej spłaty należności. Zakład zobowiązał się do regulowania bieżących faktur, ale i z tym miał problemy. W tej sytuacji ugoda straciła moc, a PGE wezwał ZGKiM do uregulowania w ciągu dwóch tygodni całości zadłużenia. Chodziło o 33.120 zł.

„W przypadku braku zapłaty zmuszeni będziemy do wstrzymania dostawy energii elektrycznej, a dalej skierowania całego nieregulowanego zadłużenia na drogę postępowania sądowego” – oświadczyła 6 października władzom gminy



Aleksandra Motyka,
przewodnicząca
Rady Gminy
Chodel

- Brak woli wprowadzania rozwiązań proponowanych również przez radnych jednoznacznie świadczyło o braku woli efektywnego zarządzania, a jedynie na znalezieniu furtki do przelania zakładowi dodatkowej kasy z budżetu gminy

i ZGKiM w Chodlu Urszula Zakrzewska z PGE Dystrybucja Oddział w Lublinie.

Wójt liczy, że do tego nie dojdzie i czarny scenariusz nie ziści się, PGE nie odetnie prądu, a mieszkańcy nie zostaną pozbawieni dostawy wody.

- Mam nadzieję, że taka sytuacja nie nastąpi – mówi Przemysław Kowalski. - Zakład uregulował częściowo należności wobec PGE. Przełał 50 procent wymaganej kwoty i złożył podanie o odroczenie płatności. Będziemy jeszcze rozmawiać z PGE. Chcemy złożyć zapewnienie podpisane przeze mnie i skarbnika, że po 1 stycznia gmina spłaci całe zadłużenie. Jeżeli będą ostro upierać się będziemy musieli szukać rozwiązania, żeby spłacić je wcześniej – dodaje.

Nie zakład budżetowy a gminna jednostka

W minionym tygodniu Rada Gminy Chodel zdecydowała o przekształceniu ZGKiM w jednostkę budżetową. Od początku losy tej uchwały ważyły się o jeden głos za lub przeciw. Radni byli

niemal równo podzieleni w swoich opiniach.

- Ostatnio zwyczajnie jeden z radnych, Mariusz Wawer, który dotąd głosował przeciw, zagłosował za. To zdecydowało o wyniku – mówi Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Radni nie mieli wątpliwości co do konieczności restrukturyzacji zakładu budżetowego. Ale jak podkreślają może ona przyjąć różną formę.

- Wójt i skarbnik niezmiennie forsowali rozwiązanie, które jest w mniemaniu radnych najmniej obciążające dla urzędu. Jest to jednak rozwiązanie, które w ogóle nie skupia się na prowadzeniu efektywnej, minimalizujące koszty i optymalizujące przychody gospodarki finansowej ZGKiM – uważa przewodnicząca Motyka.

Zdaniem radnych argumentem przemawiającym przeciwko przekształceniu, był też fakt braku wskazania odpowiedzialności kogokolwiek za sytuację Zakładu.

- A jak wiemy, zarządzający Zakładem ma się nie zmienić. Brak woli wprowadzania rozwiązań proponowanych również przez radnych jednoznacznie świadczyło o braku woli efektywnego zarządzania, a jedynie na znalezieniu furtki do przelania Zakładowi dodatkowej kasy z budżetu gminy – dodaje.

ZGKiM w Chodlu stanie się jednostką gminną od nowego roku. Poza tym w jego działalności nic się nie zmieni.

Agnieszka Ciekot

Mężczyzna podejrzany o znęcanie się nad krowami trafi do aresztu?



Krowy, które przeżyły, były w fatalnym stanie

Parcewska prokuratura złożyła zażalenie na decyzję radzyńskiego sądu, który odmówił aresztowania 39-latk z gminy Parczew podejrzanego o znęcanie się nad swoimi krowami. 14 sztuk padło.

W połowie października na policję wpłynęło zgłoszenie od Powiatowego Lekarza Weterynarii, że na jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, którego stan wskazuje na duże zaniedbanie ze strony ich właściciela.

Na miejsce pojechali mundurowi oraz pracownicy Urzędu Gminy. – Zgłoszenie się potwierdziło, w trakcie prowadzonych czynności na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. Padłe krowy znajdowały się w budynkach gospodarczych oraz na pobliskim pastwisku – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer

prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Dodała, że 43 żywe krowy były wychudzone, a ich stan wskazywał na długotrwałe zaniedbania. Zdaniem śledczych nie miały dostępu do wody oraz jedzenia.

39-letni mężczyzna usłyszał zarzuty znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. – Złożyliśmy wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny, ale nie został on uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim. Złożyliśmy zatem zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Ze względu na dobro śledztwa prokuratura nie ujawnia treści wyjaśnień złożonych przez 39-latkę. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. Żywe bydło zostało przekazane pod opiekę pracowników Urzędu Gminy.

Grzegorz Rekiel

Radny ma przeprosić burmistrza za „kłamstwa”

Samorządowcy z Józefowa nad Wisłą spotkali się na sali sądowej. W piątek zawarli ugodę.

Na jej mocy radny Stefan Socha przeprosić ma burmistrza Grzegorza Kapica. A do przeprosin ma dojść na najbliższej sesji zwyczajnej Rady Miejskiej. Radny odczytać ma oświadczenie, którego treść ustalona została w sądzie.

Z takiego obrotu sprawy wójt Józefowa nad Wisłą jest

zadowolony, bo jak twierdzi, nigdy nie było w jego interesie prowadzenie wojenki z radnym.

- Przyjęliśmy warunki ugody, które zaproponował oskarżony, ponieważ w całości czyniły one zadość roszczeniom z punktu widzenia oskarżyciela – mówi burmistrz Grzegorz Kapica, który wniósł do sądu prywatny akt oskarżenia i domagał się publicznych przeprosin od radnego.

Kapica poczuł się urażony wypowiedzią Stefana Sochy, jaka padła na sesji, w listopadzie ubr. Ten zarzucał mu „kłamstwa” i niedba- nie o miasto.

Samorządowcy spotkali się w sądzie dwukrotnie. W lipcu i październiku. Na pierwszej rozprawie, sąd wzywał strony do zawarcia ugody. Ale radny Socha na ugodę nie przystał, nie zamierzał bowiem przeproszać Kapicy. Ostatecznie zdanie zmienił.

Na piątkowej rozprawie zważniono strony zawarły ugodę. Odnosnie tego, kto wyszedł z propozycją ugodowego załatwienia sprawy, są sprzeczni. Burmistrz twierdzi, że propozycja wyszła od oskarżonego radnego, radny, że od burmistrza i jego pełnomocniczki.

Radny Socha w rozmowie z nami zapowiada, że burmistrza przeprosi.

- Przepraszę dla świętego spokoju – mówi Stefan Socha. – Choć uważam, że na tej sesji za mocno burmistrza nie zaatakowałem. Nie chciałem go obrażać czy ubliżać mu w żaden sposób, tylko zmobilizować do pracy – podkreśla.

Agnieszka Ciekot



Stefan Socha,
radny Rady Miejskiej
w Józefowie nad Wisłą

- Przepraszę dla świętego spokoju. Nie chciałem go obrażać czy ubliżać tylko zmobilizować do pracy



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Przyjęliśmy warunki ugody, które zaproponował oskarżony, ponieważ w całości czyniły one zadość roszczeniom z punktu widzenia oskarżyciela

Rodzina odwoła się od decyzji prokuratury

Śledztwo w sprawie śmierci Patryka Habera umorzone. Zaginął po 18-nastce kolegi



20-letni Patryk Haber zaginął 13 listopada, po imprezie w świetlicy w Młyniskach, w gminie Michów. Miał wrócić do domu w Katarzynie

W tym miejscu znaleziono zwłoki Patryka Habera. W marcu wybuchł tam pożar

Prokuratura uznała, że Patryk Haber zmarł z powodu wychłodzenia. Wyszedł z imprezy, jego zwłoki znaleziono po ponad dwóch miesiącach.

Prawie rok temu, 12 listopada 2021 r. dwudziestoletni Patryk Haber z Katarzyna około godziny wyszedł z domu na 18. urodziny kolegi organizowane w remizie we wsi Młyniska oddalonej ponad 10 km od domu w Katarzynie. Opuścił ją około godz. 3 nad ranem 13 listopada. Wtedy po raz ostatni był widziany żywy.

Spalone miejsce znalezienia zwłok

Poszukiwania zaginionego chłopaka były zakrojone na szeroką skalę. Przeszukano obszar o powierzchni ponad 500 hektarów. Teren poszukiwań był obserwowany z powietrza przy użyciu drona. W akcji uczestniczyła policja, straż, wojsko. Przeszukiwano lasy, łąki, stawy, które badano sonarem. Rodzice zaginionego sprowadzili ekipę poszukiwawczą z psem. Ciało zaginionego znaleziono po ponad dwóch miesiącach, 29 stycznia 2022 r. Poszukiwacz poroża natknął się na nie na łące między Młyniskami a Gawłówką, kilometr od miejsca, gdzie odbywała się impreza i w odwrotnym kierunku do domu Patryka. Ciało było pozbawione części garderoby, częściowo przymarznęte. Bra-

kowało telefonu, który Patryk miał przy sobie, wychodząc na imprezę. Ostatnie połączenie - jednosekundowy sygnał - wykonał do cioci po godzinie trzeciej.

Pojawiało się wiele spekulacji co do przyczyny śmierci Patryka. Wiele osób nie wierzyło, że zwłoki przeleżały w jednym miejscu niezauważone przez ponad dwa miesiące. Mieszkańcy okolicznych miejscowości mówili „Wspólnocie”, że miejsce, gdzie znaleziono ciało było wcześniej sprawdzane przez służby mundurowe.

Dodatkowych spekulacji dodał fakt, że wiosną miejsce, gdzie znaleziono ciało, spłonęło. Mieszkańcy Gawłówki widzieli samochód, który stał na łące, przy nim kręciły się jakieś młode osoby. Potem świadkowie widzieli ogień i uciekających ludzi - tych samych, którzy wcześniej byli przy samochodzie. Według straży pożarnej przyczyną pożaru było zaproszenie ognia, ale jak informował rzecznik KP PSP w Lubartowie, większość takich pożarów zdarza się z powodu podpalenia.

Postępowanie umorzone

W lutym przeprowadzono sekcję zwłok. Według jej wyników wykluczone zostały obrażenia mechaniczne, które spowodowałyby złamanie kości lub krwotok wewnętrzny.

Prokuratura zleciła badania makroskopowe, ale według prokuratora Krzysztofa Maryńczaka ich wyniki nie

Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie - Na ciele nie znaleziono śladów, które wskazywałyby na udział osób trzecich

wniosły nic nowego do wiedzy o przyczynach śmierci Patryka. Zlecone zostały dodatkowe badania, tzw. markery wychłodzeniowe.

30 września postępowanie zostało umorzone.

Sprawą zajmował się prokurator Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

- Na podstawie wyniku sekcji zwłok przeprowadzonej przez biegłych zakresu medycyny sądowej z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie za najbardziej prawdopodobną przyczynę śmierci uznano wychłodzenie organizmu. Na ciele nie znaleziono śladów, które wskazywałyby na udział osób trzecich - mówi prokurator.

Rodzina nie zgadza się z prokuraturą

Co się stało po wyjściu Patryka z imprezy?

- Po raz ostatni był widziany między godz. 3.00 a 3.15, szedł drogą najpierw w kierunku domu, potem zmienił kierunek tak, jakby chciał wrócić na imprezę, jednak nie wszedł już do remizy - mówi prokurator. Dalszy przebieg zdarzeń jest trudny do odtworzenia. Według prokuratora Sokoła stan, w jakim znajdowały się zwłoki i upływ czasu nie pozwalały stwierdzić,

czy zmarły znajdował się pod wpływem alkoholu.

- Według zeznań uczestników imprezy spożywał na niej alkohol. Można domniemywać, że stan w jakim się znajdował, spowodował, że doszedł do miejsca, gdzie znaleziono później jego zwłoki - mówi prokurator.

Umorzenie nie jest prawomocne. Rodzina Patryka nie przyjmuje decyzji prokuratury.

- Absolutnie się nie zgadzamy! Nie odpuścimy sprawy Patryka, choćby zajęło to dziesięć lat, jeśli będzie trzeba, odwołamy się do Archiwum X, zawiadomimy telewizję Polsat. Niemożliwe, żeby ciało leżało prawie trzy miesiące, tyle ludzi, tyle dronów go szukało, jego tam po prostu nie było! Gdyby rzeczywiście leżał tam tak długo, zostałyby same kości. Pan prokurator mówi, że to było na bagnie, to nie jest bagno! Bagno człowieka wciąga, a zwłoki były na wierzchu, to jest tylko teren podmokły. Szwagier był już u adwokata, rodzina ma zamiar odwołać się od decyzji prokuratury - mówi ciocia Patryka, Beata Cienkusz.

Marcin Kusyk

Napadł na pocztę, zrabował ponad 11 tys. zł



Napadł na pocztę i ukradł ponad 11 tys. zł. Usłyszał jeszcze inne zarzuty

Lublin: Przeskoczył przez błąt biurka i uderzył kasjkę. Ponad 11 tys. zł ukradł 39-latek z jednej z placówek pocztowych.

We wtorek (18 października) policjanci odebrali zgłoszenie o napadzie na pocztę przy ul. Jagiełły w Lublinie. Mężczyzna po przeskokach błąt biurka, uderzył jedną kasjkę, a drugą odepchnął i kopnął, po czym zabrał 11 530 zł.

- Pierwsi na miejsce zdarzenia przyjechali dzielnicowi z VI Komisariatu Policji w Lublinie. W pobliżu poczty na przystanku zauważyli mężczyznę, odpowiadającemu rysopisowi sprawcy. Ten na ich widok wbiegł do pobliskiego lokalu i tam próbował się ukryć. Dzielnicowi zatrzymali mężczyznę - informuje młodszy aspirant Ka-

mil Karbowniczek z KWP w Lublinie. - Okazał się nim 39-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Był agresywny i groził policjantom pozbawieniem życia oraz ich znieważał. Miał przy sobie skradzioną z poczty gotówkę.

Mężczyzna we wcześniejszych godzinach uszkodził auto: kopnął w błotnik zaparkowanej dacie duster.

39-latek był już notowany m.in. za rozbój i uszkodzenie mienia. We czwartek (20 października) usłyszał zarzuty: rozbój, kierowania grózb karalnych, znieważenia policjantów oraz uszkodzenia mienia. Został aresztowany.

- Za rozbój będzie odpowiadał w warunkach recydywy. W związku z tym grozi mu kara nawet do 18 lat więzienia - dodaje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek.

Joanna Niecko

Telefonistki z gangu sutenerów



Jedna z telefonistek na usługach gangu sutenerów

Kobiety umawiały klientów z prostytutkami.

Gang został rozbity w grudniu 2020 roku. Grupie szefowała 37-letnia Iwona G. Wraz z nią policjanci zatrzymali czterech mężczyzn w wieku od 24 do 72 lat. Zwerbowali około 20 kobiet, które świadczyły usługi seksualne w wynajmowanych mieszkaniach na terenie kraju. Jedną z nich była 24-latką, którą zmusili podstępem wykorzystując jej stan bezradności.

W ramach prowadzonego śledztwa przez Prokuraturę Okręgową

w Lublinie policja zatrzymała kolejne dwie kobiety, które pełniły rolę tzw. „telefonistek”.

Zajmowały się umawianiem zainteresowanych osób z kobietami świadczącymi usługi seksualne. Obie kobiety (24 i 28-latką) przyznały się do winy.

- Będą odpowiadać za udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu osiągnięcie korzyści majątkowej z prostytucji - mówi nadkom. Andrzej Fijołek, oficer prasowy KWP w Lublinie.

(McM)

REG

Co piszą o Konradzie? A chociażby to, że....Konrad jest dla rolniczki „za fajny”

Konrad z Turobina szuka żony w telewizyjnym show

POWIAT BIŁGORAJSKI: 22-letni Konrad z Turobina walczy o względy rolniczki w programie „Rolnik szuka żony”. Konrad przeszedł już sporo etapów programu i spośród ponad setki kandydatów jako jeden z trzech wybranków znalazł się na gospodarstwie Klaudii z Podlasia.

W TVP1 tej jesieni ruszyła 9 już edycja reality show „Rolnik Szuka Żony”.

„Rolnik szuka żony”: tradycyjnie i po polsku

W „Rolniku” bohaterowie swojej drugiej połówki szukają na wsi, gdzie w tle słychać warkot rolniczych maszyn, ryk krów i pianie kur. Uczestnicy programu nie wylegają się całymi dniami na plaży, a, jak na wiejskie realia przystało, wstają przed 5 rano, ciężko pracują na polu i w obejściu. W 9 edycji programu 4 rolników i jedna rolniczka szukają swojej drugiej połówki. Jedyną kobietą - rolniczką w programie jest 26-letnia Klaudia z Michałowa (Podlasie). Dziewczyna jest absolwentką Politechniki, jednak z miasta powróciła na wieś, gdzie zajmując się głównie uprawą kukurydzy i prowadzi hodowlę świerek. O względy tej wiecznie uśmiechniętej i pewnej siebie blondynki walczy między innymi 22-letni Konrad z Turobina. Klaudia już na początku programu zaznacza, że mężczyzna, którego wybierze, musi liczyć się ze zmianą miejsca zamieszkania i chęcią założenia rodziny. Czy kobieta do tego stopnia zwróci w głowie Konradowi, że rzuci wszystko i przeniesie się z Turobina niemal na drugi koniec Polski?

Z Turobina na Podlasie

Ale zacznijmy od początku. Klaudia, po prezentacji na antenie telewizyjnej swojej „wizytówki” otrzymała ponad 100 listów od potencjalnych kandydatów na męża. Wybrała 10, a wśród nich był ten od Konrada z Turobina. 22-letniego mieszkańca powiatu biłgorajskiego poznajemy w drugim odcinku programu: - Mam na imię Kon-



- Z tej dziesiątki Konrad wizualnie jako jedyny przykuł moją uwagę. Ten zarys mięśnia zawsze mnie pociąga - mówi rolniczka Klaudia

rad, na co dzień pracuję w firmie transportowej - przedstawia się 22-latek, który jako jeden z dziesięciu wybranków przybył na spotkanie z Klaudią. W tym odcinku autorzy wybranych przez rolniczkę listów spotykają się w jednym miejscu i jeden po drugim udają się na kilkuminutowe randki, od których zależeć będzie ich dalszy udział w programie no i przede wszystkim szansa na zdobycie serca rolniczki. Konrad stanął do rywalizacji między innymi z górnikiem, inżynierami, leśnikiem. Klaudia randkę zaliczyła do udanych, bo mieszkaniec Turobina znalazł się wśród 5 wybranych przez nią mężczyzn, którzy wezmą udział w kolejnym etapie, czyli w „aktywnościach”. - Konrad zdecydowanie tak, pomimo swojego młodego wieku bardzo mnie zaskoczył. Widzę, że jest bardzo wartościową osobą - powiedziała rolniczka po dokonanym wyborze.

- No my się cieszymy! - tymi słowami Konrad podsumował, co myśli o decyzji Klaudii. Aktywności to kolejny odcinek, w którym wybrani panowie malują koszulki rozwieszane na sztalugach. Klaudia przechadza się między nimi i bacznie obserwuje poczynania amantów. W międzyczasie trwają rozmowy i rozmówki mniej i bardziej poważne. O dzieciach, o planach na przyszłość. Rolniczka od początku nie ukrywa, że Konrad bardzo przypadł jej do gustu: - Konrad, pomimo młodego wieku, zrobił na mnie dobre wrażenie. Widać, że myśli poważnie. No i wizualnie widać, że on nie jest takim dzie-

ciakiem - zachwala kobieta. Kamera uchwyciła chwilę rozmowy Klaudii i Konrada, który nie dość, że zaimponował kobiecie swoją sylwetką i muskulaturą, to jeszcze umiejętnościami: - Jak coś, to umiem jeździć ciągnikiem, od razu mówię - pochwali się mieszkaniec Turobina.

Jak przebiegł ten etap programu? O tym mówi sam bohater: - Kontakt wzrokowy był, jakieś szanse sam sobie daję, że mogę się dostać do niej na gospodarstwo no i że to nas w jakiś tam sposób zbliży - mówił Konrad tuż przed ogłoszeniem decyzji, którzy panowie zamieszkają u Klaudii na gospodarstwie. Etap „Aktywności” ma bowiem na celu wyeliminowanie dwóch z pięciu amantów i zaproszenie wybranej trójki do wspólnego zamieszkania w posiadłości bohaterki programu. Przecucia nie pomyliły mieszkańca naszego powiatu, bo jako pierwszy został zaproszony przez rolniczkę na swoje gospodarstwo. Wraz z nim do Michałowa pojedzie Valentyn oraz Kamil.

Klaudia: Przystojny, umięśniony...tylko trochę młody

- Z tej dziesiątki Konrad wizualnie jako jedyny przykuł moją uwagę. Ten zarys mięśnia zawsze mnie pociąga - mówiła Klaudia, czekając pod swoim domem na przyjazd amanta. - W Klaudii podoba mi się jej szczerzy, fajny uśmiech - mówił natomiast Konrad, jadąc do kobiety. Konrad w gospodarstwie rolniczki

Konrad: Przyjechałem z okolic Lublina, to jest taka malutka wioska. Teraz aktualnie pracuję, ale każdą wolną chwilę wolę być tam u siebie

zjawił się jako pierwszy. Przyjechał z ogromnym bukietem czerwonych róż. Po pierwszym powitaniu (widzowie zarzucali mu później w komentarzach, że nie uściśkał dziewczyny na powitanie, a jedynie podał jej rękę) Konrad znajduje się w swoim jednoosobowym pokoju i opowiada do kamer o swoich wrażeniach: - Wrażenia bardzo fajnie, Klaudia mnie miło przywitała, wygląda przepięknie - zachwycił się mieszkaniec Turobina. Klaudia również nie ukrywa, że jest pod wrażeniem młodego mężczyzny z Turobina:

- Gdzieś tam od początku przykuł moją uwagę i spodziewałam się, że może być pierwszy - mówi Klaudia gdy jest już sam na sam z kamerą. - Jest dobrze, tylko mam z tyłu głowy, że jest młodszy, ale muszę to oddać - dodaje rolniczka. No właśnie...ta nieszczęсна różnica wieku dość często pojawia się w wypowiedziach Klaudii. Jest to chyba jedyny „minus”, jaki bohaterka widzi w amancie z Turobina. Następnie kobieta i mężczyzna rozmawiają przy stoliku na ganku. Sielanka i wzajemne zachwyty nie trwają jednak długo, bo za chwilę w gospodarstwie zjawia się Valentyn. Od razu widać, że i on nie jest Klaudii obojętny i może stanowić konkurencję dla naszego krajana. Zauważyli to również wi-

dzowie, którzy w komentarzach widzą Klaudię w parze z Valentynem właśnie. Co piszą o Konradzie? A chociażby to, że....Konrad jest dla rolniczki „za fajny”.

Poznajcie moich rodziców

Wracamy na plan programu, gdzie panowie czekają z kwiatami, by poznać rodziców Klaudii.

Konrad przyznał, że na tym etapie programu był nieco zdenerwowany:

- Pierwsze wrażenie robi się tylko raz - mówi mężczyzna do kamer. Podczas rozmowy z rodzicami rolniczki nasz bohater mówi trochę więcej o miejscu, z którego pochodzi: - Przyjechałem z okolic Lublina, to jest taka malutka wioska. Teraz aktualnie pracuję, ale każdą wolną chwilę wolę być tam u siebie - wyznał Konrad rodzicom rolniczki. - Jeszcze jest za wcześnie, aby mówić o uczuciu, ale sama jej obecność jest fajna i emocjonująca - mówi Konrad, a kamery pokazują, jak kandydaci spacerują z rolniczką, a ona nieśmiało spogląda na najwyższego z nich, idącego obok niej Konrada w ostatniej scenie czwartego odcinka programu. Rywalizację czas zacząć! Jeśli w czwartym odcinku czuć było lekki powiew rywalizacji między Konradem a Valentynem, to w piątym epi-

zodzie można już mówić o zaciętej walce mężczyzn o względy rolniczki, z której to walki świadomie wycofał się trzeci amant - Kamil:

- Widać między nimi rywalizację, walkę. Ja się wycofuję, bo nie ma potrzeby, żebyśmy we trzech w tym uczestniczyli - mówi spokojnie Kamil z Torunia.

Konrad natomiast kilkakrotnie komentuje opieszałość Valentyna, na którego wszyscy muszą czekać przed wyjściem: - Valentyn się ociąga, a na wsi to trzeba szybko się zbierać - mówi Konrad. Klaudia jest tego samego zdania. Pierwszy dzień na wsi to wspólne śniadanie, które panowie przygotowują z Klaudią oraz zbieranie jajek od kur. Ta czynność przypadła do gustu mieszkańcowi Turobina. Przy kolejnym zadaniu, jakim była ścinka drzewa z tatą Klaudii, również wykazał się zaangażowaniem i siłą:

- Łatwo mi się pracuje z tatą Klaudii. Spodziewałem się, że będzie chciał mi wszystko wytłumaczyć i pokazać - mówi Konrad. Ostatnie zadanie - przycinanie świerek - wzbudzi już trochę więcej emocji. I nie o świarki tutaj chodzi, a o to, że Valentyn skupił na sobie całą uwagę Klaudii, nie dając dojść do słowa Konradowi, który z tego wszystkiego zaczął za mocno przycinać świarki (co nie uszło uwadze rolniczki). - Przycinając świarki, nie miałem okazji, żeby z nią zamienić zdania, no bo zbyt dużo czasu poświęcała jednej osobie. Irytuje mnie taka sytuacja, że nie daje nam Valentyn coś powiedzieć, tylko ciągle ma jakieś tam swoje zdania - skarży się Konrad do kamery.

Pomimo że nawet widzowie zauważają, że Klaudia sporo czasu i uwagi poświęca Valentynowi (o czym piszą w komentarzach na stronie programu), to główny rywal Konrada nie jest taki pewny swojej pozycji: - Wydaje mi się, że Konrad jest osobą, która jest bliżej sercu Klaudii. Ma dużo takich dobrych wartości - mówi Valentyn o Konradzie. To jednak nie Konrad, nie Valentyn, ani też nie widzowie podejmą decyzję, kto odpadnie z programu. W piątym odcinku Klaudia zdecydowała, że póki co, wszyscy panowie pozostaną na jej gospodarstwie: - Dobrze się czuję z nimi, tak swobodnie, tylko fajnie, jak ludzie patrzą w tę samą stronę, a na ten moment nie widzę, żeby oni patrzyli w tę samą stronę - podsumowała rolniczka.

Natalia Raćaitis

Góry uczą pokory i szacunku. To góra decyduje, czy na nią wejdziesz



Obecnie Puławskie Towarzystwo Przyjaciół Gór liczy ponad 30 członków

Od początku istnienia prezesem PTPG jest Robert Małkus

W tym roku mija 6 lat od powstania Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór.

O tym, jak to się stało, że w oddalonych o setki kilometrów od górskich szczytów Puławach, powstała taka grupa opowiada prezes Robert Małkus.

W Puławach i góry? Jak doszło do tego, że w nie mającym nic wspólnego z górami mieście zawiązało się Stowarzyszenie Miłośników Gór?

Puławskie Towarzystwo Miłośników Gór powstało dokładnie 13 grudnia 2016 r. Akurat w sierpniu udało mi się wejść na najwyższą górę Europy - Mont Blanc. Wtedy cel, który cały czas mi przyświecał, został osiągnięty. Poczułem pustkę, zacząłem zastanawiać się, co dalej. Na wyprawę w Himalaje nie było mnie stać, miałem swoje lata. Pomyślałem, że w takim razie, skoro kocham góry, to spróbuję zarażać nimi innych. Wspólnie z panem Gienkiem Kocharcem, który jest naszym skarbnikiem, zaczęliśmy myśleć o Stowarzyszeniu. Ułożyliśmy statut, poszukialiśmy członków. Zorganizowaliśmy spotkanie w „Domu Chemika”, na które przyszło kilka osób. Tak to się zaczęło i kręci się do dziś. Na chwilę obecną mamy ponad 30 członków, w tym członków honorowych, a także wielu sympatyków.

W Jakie cele przyświecają Stowarzyszeniu?

Przede wszystkim propagowanie miłości do gór, posza-

nowania natury, ale również integracja mieszkańców Puław. Organizujemy wycieczki, prowadzimy także działania edukacyjne oraz wolontariackie.

W Kto pana zaraził miłością do gór?

Życie. Nigdy nie myślałem, że tak będę kochał góry, będę do nich uciekał i w nich się odnajdywał i miał spokój. Ale problemy rodzinne sprawiły, że musiałem znaleźć na nowo swoje miejsce w życiu. Żałuję jednej rzeczy - że nie odnalazłem tej drogi wcześniej. Góry były w moim życiu zawsze, ale przyszedł taki czas, że musiałem je zostawić, urodziło się najpierw jedno dziecko, potem drugie, trzeba było zająć się rodziną. Jednak potem stało się tak, jak się stało, one wróciły, są w moim sercu i pozostaną do końca życia.

W Gdzie ostatnio wędrowali członkowie Towarzystwa Miłośników Gór?

U nas wygląda to tak, że jeśli ktoś rzuca hasło „Chciałbym pojechać w Bieszczady”, wtedy zawiązuje się spośród nas grupa, która jedzie. W tym roku byliśmy w Tatrach Zachodnich, wcześniej na Słowacji, w Broumowskich Skałach. Jedną z członkiń naszego Towarzystwa dała np. pomysł, aby zdobywać Koronę Gór Polskich. I przez 3 lata organizowaliśmy wyjazdy, aby tę Koronę Gór Polskich zdobyć. To 28 szczytów, a nasi członkowie sukcesywnie je zdobywali. W planach mamy Słowacki Raj. Dwa lata temu byliśmy w Dolo-mitach, w Aplach Austriackich. Nasi członkowie podróżują po całym świecie. Członkiem honorowym PTPG jest Bartek Kalita, który jest międzynarodowym przewodnikiem

górkim. Niebawem wybieram się w Himalaje.

W Członkowie PTPG to doświadczeni piechurzy. Jednak co roku w mediach pojawiają się informacje o kompletnie nieprzygotowanych turystach na górskich szlakach. Co trzeba zabrać ze sobą, jak przygotować się na wyprawę w góry?

Turysta, który zaczyna swoją przygodę z górami, musi przede wszystkim zadbać o kondycję fizyczną. To podstawa. Wielokrotnie spotykałem się z sytuacją, kiedy ktoś miał chęci, ale po godzinie wędrowania zaczynał mieć problemy. Druga rzecz to dokładne zaplanowanie trasy - trzeba zapoznać się z mapami, czy przewodnikami. Wbrew pozorom kolor szlaku na mapach wcale nie oznacza stopnia trudności szlaku. Kolor czerwony nie oznacza, że jest to najtrudniejszy szlak, a główny, z kolei np. kolor czarny oznacza szlaki dojściowe. Należy także pamiętać, by dobrać odpowiedni strój do pory roku. Zawsze w plecaku powinnyśmy mieć kurtkę przeciwdeszczową, posiłek energetyczny (cukierek, czekolada, baton) oraz rzeczy, które mogą posłużyć na zmianę. Wychodząc w góry, zawsze trzeba sprawdzać pogodę, kiedy jest nieodpowiednia lub prognozy wskazują na jej pogorszenie, zawsze rezygnując z wyprawy. W górach pogoda bardzo szybko się zmienia. Kolejną, bardzo ważną rzeczą jest również odpowiednie obuwie. Buty muszą być wygodne i z twardą podeszwą. W górach warto mieć przy sobie kije trekkingowe. Pomagają przy schodzeniu, odciążają kolana, można się nimi zapierać.

Idąc szlakiem beskidzkim, zbieraliśmy do puszek datki na rehabilitację niepełnosprawnego ucznia

Turysta, który zaczyna swoją przygodę z górami, musi przede wszystkim zadbać o kondycję fizyczną. To podstawa

Wychodząc w góry, zawsze trzeba sprawdzać pogodę

W Jakie trasy poleciliby Pan dla rodzin z dziećmi?

Może zacząć od tego, że dla mnie największą paranoją jest katowanie dzieci w górach. Czasami widzę, kiedy mama z tatą ciągną na siłę dziecko 5 czy 6-letnie. Ono płacze, nie chce. To zabijanie w dzieciach chęci do poznawania gór. Rozpoczynamy od najłatwiejszych tras, czyli doliny. Z wiekiem należy zwiększać stopień trudności.

W Jak Pan pochodzi do sytuacji, kiedy rodzic chwali się, że jego 5, 6-letnie dziecko zdobyło z nim jakiś niebezpieczny szczyt?

Byłem załamany, kiedy zobaczyłem, że w telewizji robią z tego „wielkie halo”. Dla mnie to tylko robienie show, skrajny debilizm. To skrajna nieodpowiedzialność. Chodzenie po górach to nie sport wyczynowy, że trzeba trenować od 3. czy 4. roku życia.

W Czy podczas wypraw zdarzyła się Panu jakaś niebezpieczna sytuacja?

Oczywiście, można nawet powiedzieć, że otarłem się o śmierć. To był koniec marca, początek kwietnia. Wchodziliśmy na Gerlach, schodząc żłebem batyżowieckim, nie

byliśmy związani liną, schodziliśmy po śniegu. Co mnie uratowało? Gdy schodziliśmy, było ok. godz. 15, śnieg był rozmrożony, miękki. Niefortunnie potknąłem się, leciałem w dół około 70 metrów. Dzięki temu, że ten śnieg był miękki, miałem oczywiście czekan i raki, udało mi się zatrzymać i od tamtej pory nabrałem jeszcze większej pokory do gór. Dmuchać na zimne, nie pchać się w miejsca niebezpieczne. Wyznaję zasadę: to góra decyduje, czy wejdziesz na nią, czy nie. Góry uczą pokory i szacunku.

W Gdzie można spotkać członków Stowarzyszenia?

Dzięki uprzejmości dyrektora POK „Domu Chemika” Zbigniewa Śliwińskiego w co trzeci wtorek każdego miesiąca o godz. 17 spotykamy się w Małej Sali Teatralnej. Planujemy, pokazujemy zdjęcia, opowiadamy, gdzie kto był. Są to spotkania otwarte, każdy może na nie przyjść. Osoby zainteresowane mogą na bieżąco śledzić informacje na naszym profilu na FB. Miesiące zimowe poświęcamy spotkaniom podróżniczym. W planach mamy organizację festiwalu podróżniczego. Jednak przykre jest to, że tak duża firma, jak

zakłady azotowe nie chcą nas wspierać w organizacji spotkań i za każdym razem odsyłają z kwitkiem. Wasza działalność to także akcje charytatywne. Komu pomagają członkowie Towarzystwa?

Człowiek jest zwierzęciem stadnym. Oprócz tego, że zarażamy ludzi miłością do gór, próbujemy pomagać. Pierwszą zorganizowaną przez nas akcją była akcja „Wędrujemy dla Michała”. Idąc Głównym Szlakiem Beskidzkim, zbieraliśmy do puszek datki na rehabilitację niepełnosprawnego ucznia SP 3. Teraz pomagamy walczącej Ukrainie. Członkowie naszego Towarzystwa nie są obojętni na to, co się dzieje. Mamy kontakt z Ukraińcami, którzy poprosili nas o zorganizowanie zbiórki dla osób w potrzebie, które ucierpiały na skutek wojny. Od tego się zaczęło. W sumie zorganizowaliśmy aż cztery zbiórki darów - pierwsze dwie żywnościowe, trzecia - odzież, czwarta - leki i środki opatrunkowe. Wsparł nas w tym urząd miasta, starostwo, PIWet oraz sympatycy naszego Towarzystwa. Udało się nam także zebrać prawie 7,5 tys. zł, w sumie przygotowaliśmy 93 paczki. Teraz sztab wolontariuszy miasta Mizocz koło Równego zwrócił się do nas z prośbą o pomoc. Zbliża się okres jesienno - zimowy, żołnierze walczą, a brakuje śpiworów, dlatego rozpoczęliśmy zbiórkę pieniędzy na ten cel pod hasłem „Podziel się ciepłem”. Każdy grosz się liczy. Można też przekazać zakupione już śpiwory do naszej siedziby przy ul. Słowackiego 25 w Puławach. Razem możemy sprawić, że świat będzie lepszy.

Marta Pietroni

Noworodki urodzone w Lubartowie z powiatu lubartowskiego, łukowskiego, bialskiego, radzyńskiego



Liliana i Kornelia Sergiej, Cetulki, pow. bialski,
Liliana (z lewej) z cicią, ur. 21 października, g. 10:06, 2,51 kg, 51 cm
Kornelia z tatą, g. 10:05, 3,10 kg, 52 cm
Rodzice: Ewelina i Michał (na zdjęciu)
Brat: Miłosz (3,5 roku)

Szymek z tatą, Firlej, pow. lubartowski
ur. 19 października,
g. 10:28,
3,35 kg,
53 cm



Rodzice:
Monika
i Kacper
(na zdjęciu)
Siostra:
Maja (6 lat)



Michał Żytkowski z tatą, Lubartów,
ur. 19 października, g. 16:44, 3,88 kg, 59 cm
Rodzice: Paulina i Maciej (na zdjęciu)



Zosia Elżbieta Kulas
z tatą,
Radzyń Podlaski,
ur. 19 października,
g. 6:50,
2,60 kg,
48 cm
Rodzice:
Agnieszka i Paweł



Tymoteusz Osik
z cicią Dorotą,
Lubartów,
ur. 20 października,
g. 10:50,
3,94 kg,
56 cm
Rodzice:
Kasia i Kuba



Anastazja Gajo
z mamą, Karwów,
k. Łukowa,
ur. 21 października,
g. 14:30,
2,50 kg,
52 cm
Rodzice:
Aleksandra
(na zdjęciu)
i Rafał



Lenka Komorniak z tatą,
Glinne, pow. łukowski,
ur. 21 października,
g. 16:39, 3,77 kg, 58 cm
Rodzice: Izabela i Damian (na zdjęciu)



Szymon z tatą, Biała Podlaska,
ur. 19 października, g. 12:40, 3,50 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Rafał (na zdjęciu)
Brat: Gabriel (4 lata)



Wojtuś Domański,
Ostrów Lubelski,
ur. 18 października,
g. 10:56, 3,48 kg, 55 cm
Rodzice: Monika i Jakub



Czaruś
z Branicy Kol.,
pow. radzyński,
ur. 17 października,
g. 7:38, 4,10 kg, 55 cm
Brat: Krzys (2 lata)



Tymon Tryc,
Siedlanów,
pow. radzyński,
ur. 14 października, g. 21:45,
3,36 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Krystian
Siostra: Nikola (8 lat)



Anastazja Guz,
Kock, pow. lubartowski
ur. 11 października, g. 18:35,
3,72 kg, 56 cm
Rodzice: Karolina i Adrian
Rodzeństwo: Hubert (7 lat),
Bartosz (6 lat)



Klaudia Boreczek,
Talczyn,
gm. Kock
ur. 19 października, 2,28 kg
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Rodzeństwo: Oliwia (11 lat),
Piotrek (8 lat)

Szpital w Radzynie



Oliwier Domański,
Zakrzew
ur. 19 października, 23.30
3360 g, 55 cm
Rodzice: Paulina, Rafał
Rodzeństwo: Nikola 8 l., Marcel 5 l.

Dla Otylli Wójcik

Dla Otylli Wójcik z okazji urodzin
Kochana Otylko
W dniu Twych urodzin,
tak pięknego święta
rodzina o Tobie zawsze pamięta.
Życzymy dużo, dużo zdrowia,
pomysłowości
udanych imprezek
i wspaniałych gości.

Życzą

mąż, rodzeństwo, Janek
i Marek z Anią

Eustachy Erazm Sanguszko (1768-1844) - arystokrata, żołnierz i polityk (cz. IV)

Na polu bitwy było mu dużo łatwiej

Urodzony w Radzynie Podlaskim był po matce potomkiem Potockich i po ojcu lubartowskich Sanguszków. Posłował na Sejmie Wielkim, walczył w dwóch wojnach z Rosją, cała Warszawska socjeta z zaciekawieniem patrzyła na jego związek z najpiękniejszą damą epoki, Julią z Lubomirskich Potocką. Sejm się skończył, wojny w 1792 i 1794 zostały przegrane, Julia umarła na suchoty... A Eustachy Erazm Sanguszko miał dopiero 26 lat.

Nieszczęśliwa miłość zakończyła się śmiercią Julii Potockiej w 1794 roku. Dramatyczna historia bez happy endu wzruszyła ponoć nawet carową, która, wedle plotek rozczulona, zwolniła włoski Sanguszki spod konfiskaty.

Z miłości wariackiej do miłości rozsądnej

Ten jednak nie pozostał jednak w stanie kawalerskim. W 1798 ożenił się z Klementyną z Czartoryskich (z, wygasającej w tymże pokoleniu, linii kleckiej). Małżeństwo zawarto w Dreźnie. Była to dama nie tylko piękna, i pod każdym względem na swój czas i epokę wybitna. Obdarzona dużym urokiem osobistym i towarzyskim. Gruntownie wykształcona, stała na wysokim poziomie intelektualnym, o czym świadczy zachowana korespondencja. Znakomicie realizowała się w działalności charytatywnej. Miał dwóch synów: Romana oraz Władysława i, przedwcześnie zmarłą, córkę Dorotę.

Miedzy gospodarstwem a sztabem Cesarza

Wyglądało, że na dobre osiadł na swoich i żony włościach, jak wszyscy Sanguszkowie będzie się zajmował głównie zabawą i hodowlą koni. W 1809 roku, kiedy wszyscy biegli pod znaki Napoleona, jeszcze zdzierzył, jeszcze wysiedział, jeszcze rachunek możliwych niewielkich zysków i potężnych strat przemówił do rozsądku. Dopiero w 1812 weteran wojen 1792 i 1794 znowu znalazł się w siodle. Nie powierzono mu wprawdzie żadnego dowództwa, dostał znacznie więcej. Cesarz powierzył mu rolę jednego z osobistych adiutantów. De facto

Poniatowski w chwili śmierci w Elsterze rzekomo miał siedzieć na koniu, pochodzącym właśnie ze stadniny Sanguszków. W „Pamiętniku” książę Eustachy Erazm gorączkowo zaprzecza i upiera się, że gdyby to był jego koń, to by księcia z opresji uniósł



Główną troską Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej było uwolnienie z zesłania syna Romana, skazanego za udział w powstaniu listopadowym. Tej sprawie poświęcony jest jej (spisany, jak na dobrze wykształconą, elegancką damę przystało, po francusku) testament. Portret pędzla Giuseppe Giacomo Battiga

O ile Julia Potocka i Eustachy Erazm Sanguszko nie zaznali szczęścia, o tyle pożyli się ich wnuki: Alfred Józef Potocki, II ordynat na Łańcucie, ożenił się z córką księcia Romana Sanguszki Marią...

był pierwszym ambasadorem Rzeczypospolitej i polskiego ziemianstwa przy sztabie i dworze. W „Pamiętniku” poddaje całe otoczenie Napoleona surowej krytyce. Po pierwsze w tych wszystkich poubieranych w jedwabie i akсамity dzieciach rewolucji widzi wyrosłych nad miarę nuworszy, którzy nie mając wdzięku dawnej arystokracji szybko dogonili ją w fałszywości i skłonności do intryg. Sceptyczny jest też wobec samego Napoleona i, zwłaszcza, jego zapowiedzi odnowienia Polski. Nie wiem na ile dać wiarę wspomnieniom Eustachego Erazma w których wiele razy podkreśla trafność swoich pesymistycznych przewidywań co do przebiegu wojny 1812, bo spisywał je trzy lata po wydarzeniach, a wtedy już łatwo być przenikliwym...

Wieść o akcesie syna w szeregi napoleońskie wpędziła do grobu

ojca Eustachego Erazma, starego księcia Hieronima.

W obliczu trudnych decyzji

W czasie odwrotu z Rosji jedynie polskie oddziały zachowały taki porządek, jego straty acz potężne, proporcjonalnie były najmniejsze w całej Wielkiej Armii. A za progiem była już kolejna walka, tym razem nie na szable, bagnety i armaty, a na słowa, papiery i atrament.

Na początku maja 1813 roku w Krakowie polityczne napięcie sięgało zenitu. Podejmowane decyzje miały mieć konsekwencje na wielu poziomach. Zostać przy Napoleonie, czy jednak postawić na kartę rosyjską? Dotrzymać żołnierskiej przysięgi i politycznych sojuszy, czy jednak stanąć po stronie, która w tym momencie wyglądała

znacznie bardziej na zwycięską? Stawką były przyszłość Polski i Litwy ale też wielu prywatnych, gromadzonych przez pokolenia fortun. Jeśli się pomylił będziesz nie tylko grabarzem Ojczyzny, ale też i twoje dzieci będą musiały szukać innego pomysłu na siebie niż czyniły to poprzednie pokolenia. Ot, taki książę Dominik Radziwiłł z Białej (wtedy Książęcej, dziś Podlaskiej): zaciągnął się pod cesarskie Orły i właśnie mu Moskale Nieśwież plądrowali... No i była jeszcze żelazna rezerwa: honor.

Nabite pistolety księcia Józefa

Z każdym dniem napływały nowe propozycje, rodziły się pomysły, pojawiały argumenty. Wszystkie oczy zwrócone były na przyjaciela księcia Eustachego Erazma, księcia Józefa Poniatowskiego. Spod Moskwy jako jeden z nielicznych dowódców Wielkiej Armii wycofał się bez skaz na wojskowej opinii, dalej widziano w nim przywódcę narodu. A i on się wahał, i jemu słano pod nogi złote kobierce. Do legendy przeszła noc, w czasie której Pepi miał pod-

Oczywiście jak każda znacząca postać swojej epoki książę Eustachy Erazm Sanguszko należał do masonerii

jąc ostateczną decyzję. Rano wyjął jednemu z oficerów, że dwa razy chciał uniknąć obowiązku rozstrzygnięcia tego strzelając sobie w łeb.

Jest piękny wiersz Artura Oppmana:

Dość dla Polski
wojennych pożarów,
Odstąp, Wodzu,
francuskich sztandarów!
Dość krwi polskiej
granatom, kartaczom,
Każ na odwrot zatrąbić trębaczom!
Ściągnij warty i pojrzyj na stronę:
Biały orzeł ci niesie koronę!... (...)
Zdrada stoi na boku i czeka!
Na powiekę się wparła powieka,
Oko w oko zajrzało i patrzy:
Kto z nas dwojga
trwożliwszy i bladejszy?
Kto z nas dwojga
pod wstydu drży luną?
...Pistolety, jak węże, w dłoń suną...
(....) - Naród żąda odwrotu
swych znaków!
- Mnie powierzył
Bóg honor Polaków!
- Imię Polski zatracisz, jak morem!
- Żyję Polską!
- lecz Polską z honorem!
- Ty odpowiesz za Jutro strzaskane!
- Ja odpowiem! I przeto: zostanę!....

Porzucił Napoleona, wojsko polskie i przyjaciela

Skonfederowana szlachta swoim regimentarzem mianowała Józefa Poniatowskiego, zaś wice-regimentarzem ustanowiła księcia Eustachego, który (cytat z aktu nominacji)... dowiódł on tej Ojczyźnie mężstwem swoim w trzech wojnach i poświęceniem znacznego majątku, że miłość Polski i sława jest najdroższym jego po znakomitych Przodkach dziedzictwem.

Dalszy przebieg wydarzeń opisał wielki historyk Szymon Askenazy:

...Lecz jeszcze z każdym dniem rósł nacisk moralny. Robiła się pustka dokoła ks. Józefa. Usuwali się jeden po drugim ludzie mu najbliżsi. Podał się do dymisji wice-regimentarz Eustachy Sanguszko. Opuścił szeregi pod jego wpływem generał Kniaziewicz, surowym

absztytem ukarany przez Poniatowskiego. Ustąpił pod wpływem brata pułkownik Konstanty Czartoryski, oddalili się Zamoyski i Mostowski, wcześniej już był oddalił się Matuśzewicz.

Po raz pierwszy od 1792 roku obok Poniatowskiego nie było Sanguszki.

Dezterter realista

Wśród współczesnych decyzja ta wywołała ogromne kontrowersje. Jedni widzieli w tym zwykłą dezercję. Drudzy podkreślali, że wyjeżdżając spod Wawelu jako jeden z pierwszych dał zły przykład. Inni ze zrozumieniem podkreślali, że przecież majątek Sanguszki leżał w zaborze rosyjskim i że już raz mu się w 1794 roku upiekło. Księżna Klementyna pisała w obronie męża zgrabne listy. Czytelnicy po ich lekturze zachwyceni byli głównie księżną. Chciano złożyć nawet sąd wojenny, ale debatę po żołniersku przeciął Poniatowski przyznając: Panowie, nie znam tam ani przyjaźni ani związków krwi ani zażyłości, gdzie idzie o prawdę i o dobro mojej Ojczyzny. Powyżej wymienione stosunki niezaprzeczenie mnie łączą z ks. Eustachym Sanguszką, dla którego przymiotów od dzieciństwa miałem szacunek, był on towarzyszem zabaw i wojennych przygód moich, w jednym sypialniśmy łóżku jako od serca kamraci... po czym zażądał, by mógł samodzielnie odwołać go z funkcji podkreślając, że jest to dla Sanguszki kara także na honorze. Więcej dla byłego przyjaciela nie mógł zrobić.

Na straży majątku rodziny

Po 1815 Sanguszko znowu osiadł i prowadził spokojny żywot ziemiański głównie we włościach żony. W 1830 przeniósł się do Sławuty na Wołyniu, która stała się główną siedzibą Sanguszków na kolejne pokolenia. W powstaniu listopadowym nie bierze już udziału, jednak i on płaci za nią cenę. Jego syn, książę Roman dostaje się pod Łysobykami do rosyjskiej niewoli, zostaje zesłany do Rosji. Sanguszkowie mają m.in. do rozwiązania spory problem: otóż po ich śmierci majątek, jako przypadający skazanemu na pozbawienie mienia Romanowi, zostałby skonfiskowany... Książę umiera w 1844 roku w Sławucie, a księżna Klementyna w 1852 w Gumniskach.

Zbigniew Smółko
REG

Region w dawnej fotografii - gdzie w Puławach były dwie cerkwie?

Na dachu kościoła Matki Bożej Różańcowej kiedyś była cebula



Cerkiew zbudowano na terenie koszar. Posiadała kilka kopuł, największą nad prezbiterium. Rosyjskie cerkwie garnizonowe budowano w całym Imperium przeważnie według zbliżonego wzoru, miały być przede wszystkim funkcjonalne i nie odstawać od innej „architektury” koszarowej. Okazałe, pełne przepychu świątynie wznoszono za to w centrum miast (Warszawa, Łódź, Lublin)

Kiedy po powstaniu listopadowym Puławy odebrał Czarotorysk, nazwę miejscowości zmieniono na cześć carycy na Nowa Aleksandria. Do pałacu sprowadzono Instytut Wychowania Panien. Wiązało się to z utworzeniem pierwszej w okolicy cerkwi. Drugą, znacznie większą, zbudowano na początku XX wieku dla stacjonującego tu pułku kawalerii.

Oryginalnie „tutejszego” prawosławia w okolicy Puław nie było do XIX wieku. Pojawiło się ono dopiero po upadku powstania listopadowego, wraz z odebraniem Czarotorysk zespół pałacowego i przejęciem go przez Moskali. Po kilku latach umieszczono tam Aleksandryjski Instytut Wychowania Panien. Pojawiła się więc potrzeba utworzenia kaplicy. W 1844 roku umieszczono ją na piętrze głównego korpusu. Cerkiewka była świetnie wyposażona: kiedy po kilkunastu latach Instytut przenosił się do Warszawy, część utensyliów trafiła do Chełma, część do kilku innych parafii, a cztery wielkie niemożliwe do wyniesienia ikony zostały na miejscu. Działanie kaplicy wznowiono po przeniesieniu z Warszawy Instytutu Politechnicznego i Rolniczo – Leśnego.

Parafia dla urzędników i nauczycieli

Dzięki zachowanemu opisowi statystycznemu wiemy, że do

parafii należały niemal wyłącznie osoby, które przyjechały z Rosji: urzędnicy, kształcąca się młodzież - najpierw z instytutu dla panien, a potem studentów instytutu rolniczego (była to wiodąca placówka nie tylko w skali Kongresówki, ale i całego imperium), nauczyciele (wśród nich przewijało się - zwłaszcza w okresie „panieńskim” - sporo duchownych) i ich rodziny. Opis statystyczny wskazuje, że liczba wiernych wrosła między latami 70. a 90. od 400 do niemal 900, ale wydaje się to mocno przesadzone - chyba że doliczono wszystkich Rosjan rozrzuconych w rozmaitych rolach po powiecie oraz wojskowych, dla których trzeba było w końcu powołać oddzielną parafię wojskową. Z „korzennych”, czyli pochodzących z Lubelszczyzny, było około sześciu parafian (!) i to co do których gorliwości religijnej można mieć poważne wątpliwości. Odnótowano, że pochodzili oni z rodzin „unikich” spod Hrubieszowa, Zamościa i Radzyna - co oznacza, że prawosławnymi mogli być tylko „na papierze”. Sama wiejska populacja była zresztą dość niewielka, szacowano ją na 3000 osób, w większości Żydów.

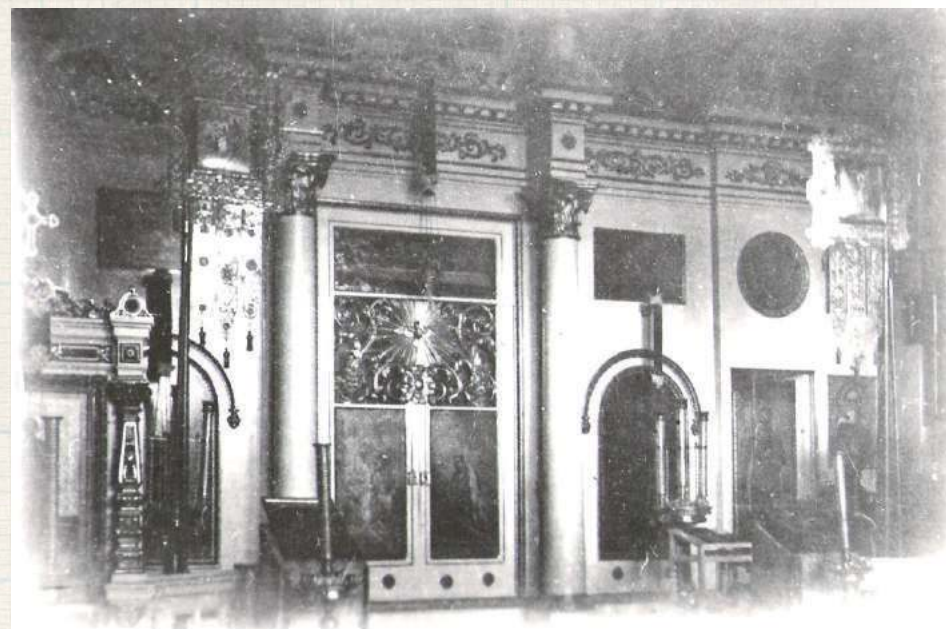
Cerkiew czynna przez sześć lat

Drugą prawosławną świątynią w Puławach była cerkiew garnizonowa 71. Bielejewskiego Pułku Piechoty pw. Świętej Trójcy. Wzniesiono ją w 1909. Nie był to szczególnej urody gmach, dość typowy dla tego rodzaju i funkcji budowli. Z czerwonej

cegły, jednonawowa, podłużna bryła, ze spiczastą dzwonnica nad przedsionkiem i banią (inaczej zwana „cebula”) nad częścią ołtarzową, posiadająca niezbyt okazały ikonostas, przed wybuchem wojny i wycofaniem się Rosjan na wschód, jak się wydaje, nie dorobiła się zbyt bogatego wyposażenia. Po wojnie, z zupełnego braku wiernych, przekazana katolikom, służyła dalej jako świątynia garnizonowa. Przebudowano ją w 1936 i 1937 roku, pozbawiając wszelkich śladów pierwotnego przeznaczenia. Fronton świątyni zyskał kształt, w którym można przy dużej dozie dobrej woli i wyobraźni dopatrzeć się śladów baroku. Wieżę zlikwidowano, kopułę nad ołtarzem przebudowano. Obecnie służy jako diecezjalny kościół pw. Matki Bożej Różańcowej.

Święty z Puław

Nie jest jasny związek puławskiej parafii (niesłuchanie rozległej, sięgającej do Lublina) z osobą Onufrego Galaluka. Późniejszy święty męczennik urodził się w 1889 gdzieś między Opolem Lubelskim a Puławami w rodzinie rosyjskiego, ale ożenionego z Polką i katoliczką leśniczego, być może w leśniczówce w Karczmiskach. Mimo pewnych niejasności można przyjąć, że to parafia św. Aleksandry była jego rodziną. Po śmierci ojca znalazł się w sierocińcu, a potem w Chełmskim Seminarium Duchownym. Początkowo myślał o podjęciu studiów medycznych, kilka razy (bo jeden raz nie wystarczyło...) objawił mu się



Ikonostas „domowej” cerkwi św. Aleksandry w budynku pałacu Czarotoryskich, który był siedzibą Instytutu Wychowania Panien. Pomimo że świątynia była raczej niewielka, jej wyposażenie było bogate - rodzice wychowanców byli na ogół osobami zamożnymi, placówka była też pod szczególną opieką rodziny carskiej



Przed wojną cerkiew garnizonowa Świętej Trójcy (obecnie kościół pw. Matki Bożej Różańcowej) nie miała ani posadzki, ani polichromii. Opuszczona została już po sześciu latach

święty Onufry i zdolny młodzieniec ostatecznie został mnichem w klasztorze w Jabłecznej nad Bugiem, gdzie kształcił psalmistów. W 1915 roku zawierucha wojenna rzuciła go w głąb Rosji. Tam służył w kilku parafiach. Po rewolucji bolszewickiej pozostał wierny powołaniu, w 1923 roku przyjął sakrę (chirotonię) biskupią, co oznaczało niemal pewne męczeństwo. Kolejne lata to seria kolejnych aresztowań, więzień, zsyłek: władza Onufry wychodził z kazamatów, odprawiał kilka Liturgii i ponownie lądował w piwnicy NKWD. Po raz ostatni aresztowany został w 1936, skazany na zsyłkę do łagru, tam zaś ponownie oskarżony o działalność kontrrewolucyjną i rozstrzelany 1 czerwca 1938. W 1992 roku Ukraiński Kościół Prawosławny uznał go za świętego męczennika za wiarę. Jego pamięć szczególnie czczona jest w puławskiej parafii prawosławnej - uroczyste nabożeństwo odprawiane jest w pierwszą niedzielę listopada.

Zbigniew Smółko



Przebudowa 1936/37 zupełnie zmieniła kształt świątyni - zginęły dzwonnica i „bania”, budynek otynkowany, fronton otrzymał kształt właściwy dla architektury zachodnioeuropejskiej



W okresie, kiedy w Pałacu na piętrze była cerkiew, dorobiono też niewielką, znajdującą się nad świątynią bizantyjską kopułę

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA/FORTUNA PUCHAR POLSKI

Stracili trzy punkty w samej końcówce

Piłkarze pierwszoligowego Górnika wywalczyli w niedzielę tylko jeden punkt w Sosnowcu, choć jeszcze w 90. minucie prowadzili 2:1. Wcześniej wyeliminowali ekstraklasową Koronę z Fortuna Pucharu Polski.

Przez ponad godzinę goście grali w przewadze. W 26. minucie z boiska wyleciał Maksymilian Rozwandowicz z Zagłębia, który potrzebował mniej niż pół godziny na zarobienie dwóch żółtych kartek.

Tuż przed przerwą wyrównał Szymon Sobczak, trafiając z rzutu karnego. Chwilę wcześniej rywala faulował Krykun. W 75. minucie ponowne prowadzenie łączniom dał Dawid Tkacz.

Młody zawodnik trafił głową, asystę przy tym голу zaliczył Łukasz Grzeszczyk.

Pechowa dla „Górników” była końcówka meczu. W czwartej minucie doliczonego czasu gry do wyniku 2:2 do-

prowadził Michał Masłowski, zamieniając na gola dośrodkowanie z rzutu różnego.

Górnik Łęczna zremisował z Zagłębiem Sosnowiec 2:2 i na Lubelszczyznę przywiózł tylko jeden punkt.

Zagłębie Sosnowiec - Górnik Łęczna 2:2 (1:1)

Bramki: Sobczak 41' (k), Masłowski 90' - Krykun 4', Tkacz 75'.

Zagłębie: Gliwa - Ziółkowski (87' Kulawiak), Jończy, Bodzioch, Bykow (69' Dalić) - Szumilas, Rozwandowicz, Masłowski, Pawłowski (76' Bryła), Banaszewski (76' Klupś) - Sobczak.

Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cissé, Dziwniel - Pierzak (59' Tkacz), Łychowydko (46' Lewkot), Kryeziu, Krykun (90' Kwiatkowski) - Grzeszczyk (78' Podliński), Gąska (59' Sobol).

Żółte kartki: Rozwandowicz, Sobczak, Jończy - Biernat, Dziwniel, Łychowydko, Kryeziu.

Czerwona kartka: Rozwandowicz 26' (za dwie żółte).

Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn).

Awans kosztem Korony

Faworytem wtorkowego starcia, rozegranego w ramach 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski, wydawali się występujący w najwyższej klasie rozgrywkowej kielczanie. Gospodarze nie zamierzali jednak odpuszczać tego spotkania. Ewentualna wygrana dawała awans i szansę na pojedynkę z kolejnym ekstraklasowcem.

O losach rywalizacji zdecydował gol z samej końcówki meczu. Zanim łącznienie zdobyli bramkę, na boisku obie ekipy skonstruowały kilka ciekawych akcji. Piłka trafiała w poprzeczkę, raz po uderzeniu piłkarza Korony, raz po strzale Wiktora Łychowydko.

W 89. minucie na listę strzelców wpisał się Hubert Sobol, który strzałem z pola karnego trafił do siatki ekstraklasowca po podaniu od Serhija Krykuna.

W 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski Górnik zmierzy się z innym zespołem z PKO Ekstraklasy - Piastem Gliwice. Drużyna prowadzona przez Waldemara Fornalika, byłego selekcjonera reprezentacji Polski, nie radzi sobie w tym sezonie zbyt dobrze. Gliwiczanie znajdują się tuż nad strefą spadkową. Piast w drodze do 1/8 finału pokonał IV-ligową Lechię Dzierżoniów oraz ekstraklasowego Radomiaka Radom.

PRZEDŁUŻYĆ DOMOWĄ SERIĘ

Górnik podejmie teraz na swoim boisku Chrobrego. Łęcznianie będą chcieli przedłużyć dobrą serię - w ostatnich pięciu domowych spotkaniach zaliczyli cztery wygrane i jeden remis. Chrobry nie będzie jednak łatwym rywalem. Podopieczni trenera Marka Gołębińskiego są w górnej części tabeli, na wyjazdach potrafiliby już ograć m.in. Arkę Gdynia czy Zagłębie Sosnowiec.

Górnik Łęczna - Korona Kielce 1:0 (0:0)

Bramka: Sobol 89'.

Górnik: Gostomski - Zbozień, Cisse, Biernat, Dziwniel (71' Sobol) - Pierzak (60' Tkacz), Łychowydko (60' Kryeziu), Grzeszczyk (60' Gąska), Krykun - Podliński (90' Turek), Lewkot.

Korona: Zapytowski - Trojak, Petrow (41' Balić), Malarczyk (73' Danek) - Kiełb (46' Błanik), Takac, Szpakowski, Podgórski - Sierpina, Nojszewski (46' Szykawa) - Frączczak (65' Łukowski).

Żółte kartki: Pierzak, Biernat - Malarczyk, Petrow, Podgórski.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Dominik Smagała

Niedosyt w Sosnowcu

Zielono-czarni wyszli na prowadzenie już w 4. minucie spotkania. Na listę strzelców wpisał się Serhij Krykun, który pokonał bramkarza rywala strzałem głową.

Marcin Prasol trener Górnika Łęczna

Zamiast trzech punktów mamy tylko jeden
Jesteśmy rozczarowani wynikiem meczu z Zagłębiem. Spotkanie nie mogło się lepiej dla nas ułożyć: szybko strzeliliśmy gola, rywale dostali czerwoną kartkę. Zamiast kontrolować mecz, wdajemy się w chaos i to Zagłębie na ambicji i walce wyrównuje przed przerwą. W drugiej połowie odzyskujemy prowadzenie, ostatnia akcja meczu i niestety zamiast trzech punktów mamy tylko jeden. Wydawało się, że po tych dwóch ostatnich zwycięstwach nasza gra idzie w dobrym kierunku. Idzie, ale ten niedzielny mecz pokazuje ile jeszcze czeka nas pracy

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Puławianie bez punktów. Czas na trzy wyjazdy

Nie tak miało wyglądać pożegnanie piłkarzy Wisły ze swoimi kibicami. W ostatnim w tym roku meczu w Puławach podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 1:2 Zniczowi Pruszków.

Zanim obserwatorzy spotkania na dobre rozsiedli się na swoich miejscach, nasi przegrywali. Goście przeprowadzili kontrę. Po kilku błędach naszych, piłka znalazła się w polu karnym, a tam najprzystojniej zachował się Maciej Firlej, który zdobył swojego 11. gola w sezonie. Chwilę wcześniej to Wisła mogła prowadzić, jednak po wrzutce Krystiana Putona nieznacznie głową pomylił się Robert Majewski.

Szansę miał Mateusz Klichowicz, jednak uderzył minimalnie niecelnie. „Klichowicz” miał swoje chwile radości w 34. minucie. 31-latek trafił

do pustej bramki po zagranii z linii końcowej od Dominika Banacha. Dla niego było to szóste trafienie w sezonie. Radość naszych trwała bardzo krótko. Po niespełna 120. sekundach pruszkowianie ponownie wygrywali. Patryk Czarnowski przy biernej postawie defensorów pojawił się w polu karnym i uderzeniem w dalszy róg zapewnił gościom drugiego gola, a jak się później okazało, trzy punkty.

Druga część to Znicz skupiony na defensywie i próby puławian. Po niespełna kwadransie Dawid Retlewski wbił piłkę do siatki, jednak sędzia nie uznał gola, sugerując spalonego. Podwyższyć mógł Czarnowski, ale z wolnego uderzył obok bramki. Puton spróbował z dystansu, ale nie trafił w światło „świątyni” Piotra Misztala.

W końcówce Znicz mógł postawić kropkę nad „i”. Po kontrze Krystian Pomorski fatalnie przestrzelił, znajdując się kilka metrów od celu. Punkt naszym mógł dać

Agwan Papikian, lecz przebił piłkę nad poprzeczką.

- Przeciwnicy wykorzystali wszystko, co mieli. Nastawili się na długie piłki i tym wygrali mecz. Próbowaliśmy grać pozycyjnie, ale Znicz dobrze się bronił - mówi Maciej Kona. Przed 26-latkami i spółką spotkanie z Lechem II. - Wiemy jak grają rezerwy „Kolejorza”. W składzie mają dużo młodych zawodników. Chcą za wszelką cenę grać od tyłu. Mam nadzieję, że po jakiejś kontrze rzucę coś za plecy „Klichowicz” i będziemy mieli łatwe 1:0 - dodaje.

Wisła plasuje się na czwartym miejscu w tabeli. Do Polonii Warszawa mającej lokatę dającą bezpośredni awans do I ligi nasi tracą cztery punkty. Wisła obecnie znajduje się na miejscu dającym walkę o awans w barażach. - Dla mnie nasza pozycja jest słaba. Wierzę w pierwsze lub drugie miejsce. Nie interesują mnie baraże. Wtedy decyduje dyspozycja dnia. Wierzę, że mając taką kadrę, uzupełniając

zimą braki, wywalczymy bezpośrednią promocję na zaplecze Ekstraklasy - mówi Kona.

Kilka zmian w składzie

W meczu ze Zniczem szkoleniowiec musiał trochę pokombinować.

Adriana Paluchowskiego strzelającego ostatnio bramki zastąpił Dawid Retlewski. Między słupkami pojawił się Albert Posiadała w miejsce Piotra Zielińskiego. W wyjściowym zestawieniu w porównaniu z ostatnim meczem Oskara Przywarę zmienił Dominik Cheba.

Czas na wyjazdy

W tym roku Łukasz Wiech i spółka rozegrają jeszcze trzy mecze. Wszystkie na wyjeździe.

Wisła zakończy pierwszą rundę starciem we Wronkach z Lechem II Poznań, a następnie nasi rozegrają spotkania

rundy rewanżowej z GKS-em Jastrzębie oraz Hutnikiem Kraków.

Wisła Puławy - Znicz Pruszków 1:2 (1:2)

Bramki: Klichowicz 34' - Firlej 3', Czarnowski 36'.

Wisła: Posiadała - Cheba, Wiech, Majewski, Azikiewicz (66' Papikian), Banach, Kona (76' Ryszka), Skąlecki (82' Ednilson), Puton, Klichowicz, Retlewski.

Znicz: Misztal - Proczek (90' Jannasz), Bogusławski, Juchymowicz, Grudziński, Moskwik (90' Niewiadomski), Nowak, Pomorski, Cegiełka, Czarnowski (74' Wójcicki), Firlej (87' Tabara).
Żółte kartki: Wiech, Skąlecki, Klichowicz - Cegiełka.
Sędziował: Gawęcki (Kielce).

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 15. kolejki:

Zagłębie - Górnik 2:2
Wisła - Podbeskidzie 3:3
Sandecja - Termalica 1:1
Resovia - ŁKS 0:3
Arka - Chojniczanka 2:1
Odra - Ruch 1:1
Tychy - Puszcza 2:3
Katowice - Stal (po zamknięciu wydania)
Skra - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Puszcza Niepołomice	15	30	25-18
2.	ŁKS Łódź	15	28	22-14
3.	Arka Gdynia	15	27	27-18
4.	Ruch Chorzów	15	27	21-15
5.	GKS Katowice	14	23	17-12
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	15	22	20-21
7.	Stal Rzeszów	14	21	27-21
8.	Chrobry Głogów	14	21	24-22
9.	Zagłębie Sosnowiec	15	21	18-17
10.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	20	22-20
11.	Wisła Kraków	15	20	20-18
12.	GKS Tychy	15	18	27-26
13.	Górnik Łęczna	15	15	23-22
14.	Resovia	15	15	16-23
15.	Chojniczanka Chojnice	15	14	18-24
16.	Skra Częstochowa	14	14	8-20
17.	Odra Opole	15	12	19-30
18.	Sandecja Nowy Sącz	15	10	10-23

Następna kolejka (28-31.10.):

Górnik - Chrobry (30.10., g. 18), Puszcza - Skra, Stal - Tychy, Ruch - Katowice, Chojniczanka - Odra, ŁKS - Arka, Termalica - Resovia, Podbeskidzie - Sandecja, Zagłębie - Wisła

dsm

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wisła - Znicz 1:2
Jastrzębie - Lech II 0:1
Siarka - Stomil 0:1
Zagłębie II - Motor 0:2
Polonia - Górnik 3:0
Garbarnia - Olimpia 1:2
Hutnik - Śląsk II 2:0
Radunia - Pogoń 2:1
Kotwica - KKS Kalisz 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	16	36	28:14
2	Polonia Warszawa	16	31	30:16
3	KKS Kalisz	16	29	32:21
4	Wisła Puławy	16	27	29:20
5	Znicz Pruszków	16	26	23:20
6	Olimpia Elbląg	16	25	23:17
7	Stomil Olsztyn	16	24	23:20
8	GKS Jastrzębie	16	24	20:18
9	Zagłębie II Lubin	16	22	22:31
10	Radunia Stężyca	16	19	27:32
11	Górnik Polkowice	16	18	17:21
12	Lech II Poznań	16	18	22:27
13	Motor Lublin	16	18	18:24
14	Garbarnia Kraków	16	16	29:33
15	Śląsk II Wrocław	16	16	21:27
16	Siarka Tarnobrzeg	16	16	22:30
17	Pogoń Siedlce	16	15	19:25
18	Hutnik Kraków	16	14	26:35

NASTĘPNA KOLEJKA

(30.10., godz. 13:00): Lech II - Wisła, Górnik - Garbarnia, Motor - Polonia, KKS Kalisz - Zagłębie II, Pogoń - Kotwica, Stomil - Radunia, Śląsk II - Siarka, Znicz - Hutnik, GKS Jastrzębie - Olimpia.

mp

mp

REG

Podlasie może kiedyś ucieszy kibiców

Gracze z Białej Podlaskiej nie potrafią grać przed własną publicznością.

Podopieczni Artura Renkowskiego w szóstym spotkaniu przed własną publicznością poniosło drugą porażkę. Do tego nasi mają na koncie cztery remisy. Dzisiaj biało-zieloni ulegli 0:1 Stali Stalowa Wola po голу w 18. minucie Kosei Iwao, który pokonał Rafała Misztal strzałem głową po centrze z lewej strony Arkadiusza Ziarka. Dla 25-letniego Japończyka to trzeci gol w bieżących rozgrywkach. Ten sam gracz mógł podwyższyć, ale spudłował w znakomitej sytuacji.

W drugiej części obok słupka główkował były gracz Stali - Jakub Mażysz. Z kolei po drugiej stronie Szymon Grabarz trafił w słupek. W 77. minucie wracający do gry po kontuzji Jarosław Kosieradzki nie trafił w piłkę głową, a był w idealnej sytuacji. Po chwili Mażysz główkował z 15 metrów po zagranii Marcina Pigiel, ale piłka minęła o centymetry bramkę strzeżoną przez Mikołaja Smyłka. Wszyscy łapali się za głowę, kiedy w następnej akcji Mażysz nie trafił do bramki, stojąc w jej świetle dosłownie trzy metry od linii bramkowej. Asystę

mógł zaliczyć Pigiel. Mógł, ale kolega fatalnie przestrzelił.

**Podlasie Biała Podlaska -
Stal Stalowa Wola
0:1 (0:1)**

Bramka: Iwao 18'.

Podlasie: Misztal - Salak (88' Kobylński), Chyla, Kozłowski, Spring (78' Nojszewski), Bahonko, Podstolak, Pigiel, Kurowski (46' Wojczuk), Galach (62' Kosieradzki), Mażysz.

Stal: Smyłek - Kowalski, Hudzik, Graszka, Kucharczyk, Filipczuk (81' Lebioda), Ziarko, Soszyński, Stępnowski (85' Stelmach), Grabarz (81' Kitiński), Iwao (86' Duda).

Żółte kartki: Kozłowski, Pigiel, Podstolak, Nojszewski - Iwao.

Sędziował: Rutkowski (Białystok).

Widzów: 900.

Legenda na ławce

Szkoleniowcem Stali jest Łukasz Surma.

To 45-letni wychowanek Wisły Kraków, który występował w: Ruchu Chorzów, Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Maccabi Hajfa i Bene Sachnin. Jest rekordzistą pod względem



Białczanie po raz kolejny zawiedli. W końcówce mogli przynajmniej zremisować, ale razili nieskutecznością (fot. Gerard Maksymiuk)

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Jesteśmy w trakcie złego momentu

Kolejne spotkanie, kolejne bez wygranej przed własną publicznością...

- Jest nam przykro, że nie potrafimy wygrać na swoim stadionie. W kilku meczach: z Koroną, Czarnymi i Sokół - nie mieliśmy szczęścia, a to były spotkania, które powinniśmy wygrać z przebiegu gry. W meczu z ŁKS-em Łagów i Stalą brakowało nam konkretów i jakości w pobliżu bramki, aby stwarzać więcej sytuacji i zdobywać

liczby występów w historii Ekstraklasy. Rozegrał aż 559 meczów. Jest pierwszym za-

bramki przeciwko drużynom z góry tabeli. Nie ma co ukrywać, że jesteśmy w trakcie złego momentu w tym sezonie.

Będzie lepiej?

- Czas na analizę wszystkiego, co się stało w tej rundzie, będzie po ostatnim spotkaniu, a teraz mamy przed sobą cztery spotkania, w tym trzy z drużynami, które są za nami w tabeli i musimy te starcia przechylić na swoją korzyść.

wodnikiem w historii najwyższej klasy rozgrywkowej, który wystąpił w przynajmniej 100

Pierwszym krokiem będzie triumf z Lublinianką?

- Prawdopodobnie zmierzmy się na słabszej murawie i wizualnie ciężko pewnie będzie o grę przyjemną dla oka. Zobaczymy, jak kadrowo będziemy wyglądali przed tym spotkaniem, bo ostatnio mamy z tym duże problemy. Z następnego spotkania przez kartki wypadną: Jan Kozłowski i Mateusz Podstolak, ale musimy sobie radzić. Dobrze, że wrócił: Tomasz Andrzejuk i Arkadiusz Kot.

meczach ligowych w trzech różnych klubach.

mp

Sokół Sieniawa - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:3 (1:3). Po pół godzinie można było się rozejść

Kaczyński wyleczył się w samą porę

Wszystkie bramki padły w ciągu pierwszych 25 minut. Orleńta wykazały się morderczą skutecznością, a potem kontrolowały wydarzenia. Sebastian Kaczyński godnie zastąpił Arkadiusza Maja i zdobył dwa gole.

Przed meczem drobne urazy zgłosili Maj i Sebastian Sowisz, lekko przeziębiony był Vahe Mnatsakanyan. Trener Mikołaj Kaczyński postanowił nie ryzykować ich zdrowia i zostawił ich w Radzynie. W wyjściowym składzie Maja zastąpił, wracający po kontuzji Kaczyński, który boisko w Sieniawie zna wyjątkowo dobrze: jesienią 2021 w barwach Sokoła zdobył 6 goli.

Trzy szybkie i karniak

Mecz zaczął się od z przytupem: W 7. min. z prawej strony efektywnym „krzyżakiem”

TRENER MA GŁOS



Mikołaj Kaczyński:

Na wszystko byliśmy przygotowani. Spodziewaliśmy się, że Sokół będzie grał dokładnie tak, jak grał. Szybko strzeliliśmy gole i kontrolowaliśmy mecz. Arek Maj już z nami trenował, ale nie chcieliśmy ryzykować. Kaczyński pokazał wielką klasę, będąc miał problem bogactwa z napastnikami, przecież nie posadzę na ławce faceta, który strzelił dublet...

dośrodkował Przemysław Koszel. Obrońca wybił piłkę w okolicę 14 metra, ale tam już czekał Michał Kobiółka, który efektywnym strzałem trafił w okienko. Gospodarze

odpowiedzieli natychmiast: Szymon Kamiński sfaulował w polu karnym i Szymon Feret pewnie wykorzystał jedenastkę. Remis utrzymał się przez 10 minut. Kombinacyjną akcją popisali się Kaczyński i - znakomicie tego dnia dysponowany - Ernest Skrzyński i napastnik biało-zielonych łatwo wpakował piłkę do bramki. Cztery minuty później na największe brawa zasłużył Karol Rycaj - skrzydłowy Orleńt odebrał piłkę przy linii końcowej boiska, dokładnie podał w pole karne a tam „Kaczy” podwyższył wynik.

„Się wystrzelali” na początku

Miejscowi uparcie atakowali, ale goście grali starannie w obronie, Adrian Duchnowski królował w powietrzu, Kamiński zaś limit błędów wykrywał na początku spotkania.

Druga połowa nie obfitowała w sytuacje strzeleckie.

Komentarz

Orleńta „wycisnęły” z niedzielnego meczu najwięcej jak było to możliwe. Szybko ustaliły wynik i konsekwentnie go utrzymały. Na dość nietypowym, krótkim boisku Sokoła trudno było zaimponować maestrią techniczną, decydowało więc przygotowanie intelektualne i konsekwencja. I tu sztab oraz zawodnicy egzamin zdali celująco. Następnym rywalem, w niedzielę o 14 będzie Wisła Sandomierz. Należy spodziewać się, że podopieczni Jarosława Pacholarza i ojca Mateusza wypowiedzą ekipie Kaczyńskiego totalną wojnę: mają tylko 9 punktów, sezon jest prawie w połowie, jeżeli jesienią nie zdobędą kilku punktów, wiosną o utrzymaniu będzie można tylko pomarzyć (w tej chwili wiele wskazuje, że z ligi spadnie aż 5 zespołów...) Łatwo więc nie będzie.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Podlasie - Stal 0:1

Bramka: Iwao 18'.

Sokół - Orleńta 1:3

Bramki: Feret 10' (k) - Kaczyński 7', 20', 24'.

Wisłoka - Wisła 1:1

Bramki: Rębisz 34' - Sydorenko 50'.

Avia - Chełmianka 1:0

Bramki: Kursa 32'.

Czarni - Unia 0:1

Bramki: Palonek 83'.

Podhale - Wiązownica 1:1

Bramki: Antokiak 54' - Zieliński 76' (k).

KSZO - Lublinianka 3:2

Bramki: Dziubiński 2', Burzyński 71', Nawrot 79' - Janaszek 17', Rak 51'.

Korona II - Wieczysta 0:1

Bramki: Majewski 6'.

ŁKS Łagów - Cracovia II 2:1

Bramki: Rogala 15' (k), Imiela 57' - Gut 28'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	13	30	21:9
2	Wieczysta Kraków	13	27	29:12
3	Avia Świdnik	13	25	18:8
4	Stal Stalowa Wola	13	25	21:14
5	Cracovia II Kraków	13	24	28:15
6	Orleńta Radzyń Podl.	13	23	22:16
7	Korona II Kielce	13	21	20:14
8	KSZO Ostrowiec Św.	13	20	19:16
9	Wisłoka Dębica	13	17	19:18
10	Sokół Sieniawa	13	17	18:23
11	Podhale Nowy Targ	13	16	15:15
12	Podlasie Biała Podl.	13	15	14:15
13	Chełmianka Chełm	13	13	18:16
14	Unia Tamów	13	13	13:36
15	KS Wiązownica	13	12	18:25
16	Lublinianka Lublin	13	10	12:22
17	Wisła Sandomierz	13	9	14:30
18	Czarni Polaniec	13	7	7:22

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.10): Lublinianka - Sokół (sob., godz. 15:00), Wisła - Orleńta (niedz., godz. 14:00), Stal - Sokół, Cracovia II - KSZO, KS Wiązownica - ŁKS Łagów, Unia - Podhale, Chełmianka - Czarni, Wieczysta - Avia, Wisłoka - Korona II.

(05/06.11): Orleńta - Stal (sob., godz. 13:00), Podlasie - Cracovia II (sob., godz. 16:00), Korona II - Wisła, Avia - Wisłoka, Czarni - Wieczysta, Podhale - Chełmianka, ŁKS Łagów - Unia, KSZO - KS Wiązownica, Sokół - Lublinianka.

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Lewart to zrobił. Lubartowianie zatrzymali niepokonanych!

Świdniczanka do spotkania z ekipą Grzegorza Białka była niepokonana. Miała na koncie dziewięć wygranych i remis. W sobotę zespół Łukasza Gieresa musiał pogodzić się z pierwszą przegraną w sezonie.

Biało-niebiescy wygrali czwarte spotkanie w sezonie. Po niespełna pół godzinie gry nasi prowadzili po odbiorze Kamila Zielińskiego. Łukasz Najda wygrał starcie z defensorem i zagrał w pole karne, gdzie Bartłomiej Koneczny wyprzedził Dominika Ptaszyńskiego i z bliska dopełnił

formalności. Kropkę nad „i” postawił „Najdi” w podobny sposób jak jego kolega. Tutaj dużą rolę odegrała dwójka naszych: Koneczny i Aleks Afityka. Gospodarze mieli jeszcze jedną znakomitą okazję po akcji Konecznego i Najdy. Przemysław Kanarek wybił futbolówkę z linii bramkowej.

- Zagraliśmy poprawne zawody. Cieszy to, że zespół podniósł się po niezasłużenie wysokiej porażce z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Wyeliminowaliśmy najgroźniejsze punkty Świdniczanki, czyli Jakuba Prylińskiego i naszego byłego gracza Michała Zuberę. Dość powiedzieć, że lider tabeli pierwszą groźną okazję stwo-

rzył sobie w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry, ale strzał odbił się od zewnętrznej części słupka, a po chwili strzał Zuberę został zablokowany - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec Lewartu, mimo prowadzenia różnicą dwóch goli, nie dotrwał do końca meczu na ławce. - Otrzymałem czerwoną kartkę za wyjście ze strefy. Później też nie wytrzymałem. Dlaczego? Rzadko odnoszę się do poziomu sędziowania. Był po prostu słaby. Trudno przejść obojętnie w momencie, kiedy obrońca Świdniczanki, mając żółtą kartkę, zatrzymuje szarżę mojego gracza i specjalnie zagrywa ręką, a arbiter pokazuje

na rzut różny. Było kilka takich momentów - dodaje.

**Lewart Lubartów -
Świdniczanka Świdnik
2:0 (1:0)**

Bramki: Koneczny 26', Najda 74'.

Lewart: Podleśny - Michałowski, Niewęgłowski, Majewski, Urban (55' Pęksa), Koneczny (72' Iskierka), Ciechański (80' Sulowski), K. Zieliński, Najda (84' Duda), Afityka (86' Giletycz), Żelisko (90+2' Bednarczyk).

Żółte kartki: Żelisko, Podleśny.

Czerwona kartka: Białek, za krytykę orzeczeń sędziego.

mp

Na sztucznej

W niedzielę o godz. 11:00 gracze Lewartu rozpoczną spotkanie w Łęcznej z Górnikiem II.

- Zagramy z młodym zespołem, który, jak widać, potrafi zagrozić najlepszym. Pokonał Huragan na ich terenie. Musimy uważać, ale znając swoją wartość, pojedziemy na spotkanie z nadziejami na zwycięstwo, chociaż w składzie zabraknie Krystiana Żelisko i najprawdopodobniej Jakuba Niewęgłowskiego - mówi opiekun lubartowian.

Powiślak uległ Motorowi II

Już do przerwy było niemal pewne, że ekipa z Końskowoli zejdzie z boiska w roli pokonanych w starciu z ekipą z Lublina.

Motor II wzmocniony zawodnikami z pierwszego zespołu: Leszkiem Jagodzińskim i Mateuszem Wyjadłowski po 45 minutach prowadził 4:0, a trzy gole zdobyli wcześniej wymienieni.

ni. - Widać było, że zrobili różnicę. Wysoko przegrywaliśmy, ale mieliśmy cztery „setki”. Gdybyśmy wykorzystali, mogłyby pojawić się jeszcze emocje. Niestety, zawiodła skuteczność - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec w przerwie dokonał czterech zmian i tuż po zmianie stron honorowego gola zdobył Jarosław Milcz, który z powietrza sfinalizował dorzutkę Dariusza Drzazgi.

**Powiślak Końskowola -
Motor II Lublin
1:4 (0:4)**

Bramki: Milcz 52', Wyjadłowski 5', Baryła 26', Jagodziński 27', 41'.

Powiślak: Zagórski - Misiurek (65' Koška), Gede, Kurska (46' Stępień), Przychodzień (46' Gontarz), Zdunek, Olszewski (46' Szady), Piasek, Sułek (70' Kłyk), Bernat (46' Drzazga), Milcz.

Żółte kartki: Misiurek, Zdunek.

mp

„Dzieciarnia” Ruska zneutralizowała Huragan. „Szałach” z Górnika II bohaterem!

Łęcznianie wygrali czwarty mecz w sezonie. Gracze Górnika II zrewanżowali się Huraganowi Międzyrzec Podlaski za porażkę 1:2 na własnym boisku.

Bohaterem zespołu Daniela Ruska został Michał Szałachowski. 18-latek otrzymał podanie w boczny sektor boiska od Kacpra Brzyskiego i bez zastanowienia huknął obok Wiktora Krasowskiego. „Szałach” to syn Sebastiana Szałachowskiego, który wystąpił w 170 meczach w Ekstraklasie i zdobył 31 goli w barwach: Górnika Łęczna, Cracovii Kraków, ŁKS-u Łódź oraz Legii Warszawa. Z ekipą ze stolicy wywalczył mistrzostwo, superpuchar oraz krajowy puchar. Michał ma już na koncie debiut w najwyższej klasie rozgrywkowej. W poprzednim sezonie wszedł na końcówkę w starciu Górnika z Jagiellonią Białystok (0:1). Teraz „Szałach” zdobył trzecią bramkę w IV lidze.

- Zagraliśmy bez wsparcia z pierwszej drużyny. W tygodniu ćwiczyliśmy fazę bronienia i naprawdę fajnie to wyglądało. Gospodarze mieli sporo stałych

fragmentów gry, ale dobrze pracowaliśmy w defensywie. Wymiernym efektem jest fakt, iż nie straciliśmy gola. Mogła się podobać nasza dyscyplina. W pierwszej połowie mieliśmy okazję sam na sam, ale Michał Steszuk nie umiał wykorzystać sytuacji sam na sam - mówi Daniel Rusek.

Jego zespół zagrał w składzie typowo młodzieżowym. Najstarszymi graczami w wyjściowym składzie byli 19-latkowie: Mateusz Golba, Bartosz Fiedziński i Luiz Mołodecki. Pozostali są o rok lub dwa lata młodszy. Tacy: Kacper Żabiński, Michał Steszuk i Michał Sieniński urodzili się w 2005 roku, a Michał Szałachowski, Kacper Brzyski czy Karol Pendel rok wcześniej.

**Huragan Międzyrzec
Podlasie - Górnik II Łęczna
0:1 (0:0)**

Bramka: Szałachowski 90+2'.

Górnik II: Kiliszek - Fiedziński, Bronowicki, Mołodecki, Sieniński, Pendel, Brzyski, Golba, Żabiński (80' Czelej), Szałachowski, Steszuk (88' Choina).

Żółte kartki: Pakuła, Gavrilov - Fiedziński.

mp

Opolanin górá!

Czwarte zwycięstwo zespołu z Opola Lubelskiego.

- Cieszymy się, bo był to mecz o przysłowiowe sześć punktów. Miałem pretensje do zespołu za pierwszą połowę, gdzie mieliśmy dwie dogodne okazje. Mocne słowa w przerwie dały efekt i zdołaliśmy przechylić szalę na swoją korzyść. W przekroju całego meczu byliśmy zespołem lepszym, próbującym operować piłką - mówi Daniel Koczon, szkoleniowiec Opolanina.

Jego zespół wygrywał po rzucie różnym Gabriela Jakimińskiego, zamieszaniu podbramkowym i zagraniu Kamila Łappo wzdłuż bramki, gdzie najsprytniejszy okazał się Konrad Frydecki. Podwyższył Jakub Korpyś, dla którego był to pierwszy gol w IV lidze. Były gracz Wisły II

Płock dostał piłkę za linię obrony od Patryka Nieradko i wykorzystał sytuację sam na sam. Kopia akcji dała trzeciego gola. Asystował Kajetan Kamiński, zaś Paweł Adamczuk przełobował bramkarza z 30 metrów.

**Orleń Łuków - Opolanin
Opole Lubelskie
0:3 (0:0)**

Bramki: Frydecki 55', Korpyś 76', Adamczuk 82'.

Opolanin: Szczepański - Frydecki (90' Sułek), Okafor, Górnica, Adamczuk, Leziak (89' Kwiatkowski), Wąlicki (78' Nieradko), Jakimiński, Wadowski (72' Korpyś), Łappo, Pusiak (65' Kamiński).

Czerwone kartki: Korol 87', za odepchnięcie rywala - Jakimiński 87', za niecenzuralne słownictwo.

mp

Bardzo pewna Stal

Nie było niespodzianki trzeciej siły IV ligi w starciu z Bugiem Hanna. Podopieczni Kamila Witkowskiego wygrali aż 6:1.

**Stal Poniatowa - Bug
Hanna
6:1 (3:0)**

Bramki: Hurenko 15', Wrzyszc 26', 39', br. samobójcza 52', Gąsiorowski 57', Parada 89' - 62'.

Stal: Szczucki (80' Pyśniak), Wlizio (57' Radziejewski), Scibior, Hurenko, Kucharczyk (72' Juchna), Poleszak, Nikołaj, Skrzypek (80' Żurek), Filipczuk (55' Gąsiorowski), Kaczmarek (78' Parada), Wrzyszc (57' Baran).

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI

Lewart - Świdnic 2:0
Huragan - Górnik II 0:1
Orleń - Opolanin 0:3
Powiślak - Motor II 1:4
Stal - Bug 6:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	11	28	37:5
2.	Huragan Międzyrzec Podl.	11	23	23:9
3.	Stal Poniatowa	11	22	28:8
4.	Motor II Lublin	11	19	25:21
5.	Lewart Lubartów	11	17	14:12
6.	Powiślak Końskowola	11	16	25:18
7.	Górnik II Łęczna	11	12	19:18
8.	Opolanin Opole Lubelskie	11	12	17:28
9.	Orleń Łuków	11	7	17:39
10.	Bug Hanna	11	3	6:53

NASTĘPNA KOLEJKI

(29./30.10): Świdniczanka - Powiślak (sob., godz. 14:00), Motor II - Stal (sob., godz. 14:00), Bug - Orleń (niedz., godz. 14:00), Opolanin - Huragan (niedz., godz. 12:30), Górnik II - Lewart (niedz., godz. 11:00)

(05./06.11): Motor II - Orleń, Górnik II - Świdniczanka, Lewart - Opolanin, Huragan - Bug, Stal - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI

Sparta - Grom 3:2
Stal - Błękitni 2:0
Gryf - Granit 1:1
POM Iskra - Kryształ 5:2
Start - Tomasovia 2:0

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnostaw	11	26	23:8
2	Stal Krasnik	11	23	30:10
3	Tomasovia Tom. Lub.	11	22	30:11
4	Gryf Gmina Zamość	11	22	25:7
5	Granit Bychawa	11	20	12:11
6	Sparta Rejowiec	11	14	15:23
7	Grom Różaniec	11	11	17:30
8	POM Iskra Piotrowice	11	10	13:22
9	Kryształ Werbkowice	11	4	9:29
10	Błękitni Obsza	11	3	7:30

NASTĘPNE KOLEJKI

(29./30.10): Grom - Start, Tomasovia - POM Iskra, Kryształ - Gryf, Granit - Stal, Błękitni - Sparta.

(05./06.11): Błękitni - Grom, Sparta - Granit, Stal - Kryształ, Gryf - Tomasovia, POM Iskra - Start.

mp

PUL

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Azoty górą. Borucki kolekcjonerem MVP

Azoty Puławy wzorowo wykorzystały przerwę reprezentacyjną i w spotkaniu 8 serii PGNiG Superligi przeciwko Chrobremu Głogów pokazały charakter i pewnie wygrali przed własną publicznością 31:27. MVP spotkania po raz piąty w sezonie został Wojciech Borucki z 42-procentową skutecznością obron.



Przyzwyczailiśmy się do takich obrazków. Wojciech Borucki po raz piąty w tym sezonie został najlepszym zawodnikiem meczu

Gospodarze od pierwszych minut narzucili swoje tempo, broniąc pierwszą, nieudaną akcję gości z Głogowa i odpowiadając celnym rzutem. Przewaga na boisku miała również odzwierciedlenie w wyniku, który przez całe spotkanie wskazywał na wygraną niebiesko-białoczerwonych. Spore problemy drużyny Chrobrego powodowały nerwowość i wiele agresywnych zachowań na boisku, które tylko urozmaicały widowisko zgromadzonym tego dnia w Grupa Azoty Arena kibicom. Z kolei drużyna Azotów mogła popisać się wieloma efektownymi i efektywnymi rzutami, co tylko pobudzało kibiców do jeszcze głośniejszego doping. Dzięki dobrej

grze Azoty-Puławy schodziły na przerwę, prowadząc z Chrobrym Głogów 17:13.

Po zmianie stron obraz gry zbyt szybko się nie zmienił. Chwilowa blokada w szeregach puławian pozwoliła doskoczyć w wyniku i odrobić kilka bramek jednak chwilę zajęło, aby otrząsnąć z wybicia rytmu. Azotowcy powrócili na właściwe tory gry. Końcowe minuty spotkania to kilka niewymuszonych strat oraz nietrafionych rzutów, które mogły być spowodowane bardzo szybkim tempem całego meczu. Mecz, który Azoty-Puławy wygrały 31:27, zapisując na swoim koncie kolejne trzy punkty w ligowej tabeli.

Po przerwie reprezentacyjnej pierwszy mecz jest zawsze niewiadomą. Cieszę się, że drużyna walczyła. Na co mam, zagraliśmy bardzo dobry mecz. Najważniejsze są trzy punkty - mówi Robert Lis. Szkoleniowiec Azotów odniósł się do osoby Wojciecha Boruckiego. - To, czego doświadczaliśmy w tym sezonie, nie jest normalną sytuacją. W jednym sparingu Vadim Bogdanov i Mateusz Zembrzycki doznali kontuzji. Między słupki wskoczył najmłodszy z grona golkeeperów i odebrał już pięć nagród MVP. Wychowanek Azotów staje na wysokości zadania. Cały czas walczy o swoją karierę - dodaje.



Dawid Fedeńczak był najsukuteczniejszym zawodnikiem Azotów. Skrzydłowy rzucił pięć bramek

Azoty Puławy – Chrobry Głogów 31:27 (17:13)

Azoty: Borucki - Fedeńczak 5, Jarosiewicz 4, Adamski 3, Przybylski 4, Burzak 3, Kowalczyk 3, Zivković 3, Janikowski 2, Valles 3, Górski 1, Antolak, Marciniak.
Chrobry: Stachera - Paterek 6, Dadej 5, Grabowski 5, Otrezov 4, Zdobylak 4, Jamioł 1, Warmijak, Klinger 1, Wiatrzyk 1, Kosznik, Skiba, Orpik.
Kary: 10 min. (Przybylski x2, Burzak x2, Jarosiewicz) - 12 min. (Klinger x2, Orpik x2, Otrezov).

Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).
Widzów: 1289.

Mocny sprawdzian

W niedzielę puławianie zagrają z Górnikiem w Zabrze. - Z pewnością czeka nas mocny sprawdzian i ciężka przeprawa. W przeszłości mecze tych ekip decydowały o medalach mistrzostw Polski. Wiemy, że będzie to trudny bój, ale jedziemy z wiarą w końcowy sukces - mówi opiekun Azotów.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Chrobry - Wybrzeże 27:25
Orlen - Kalisz 29:23
Unia - MMTS 25:26
Piotrkow. - Pogoń 24:24, k. 4:3
Górniki - Gwardia 30:24
Ostrovia - Zagłębie 32:27
Łomża - Azoty - przeł. 15.11

WYNIKI 8. KOLEJKI

Azoty - Chrobry 31:27
MMTS - Orlen 18:36
Kalisz - Piotrkow. 27:23
Gwardia - Unia 27:32
Wybrzeże - Górnik - po zamk. nr
Zagłębie - Pogoń - po zamk. nr
Ostrovia - Łomża - przeł. 02.12

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	8	24	270:165
2	Łomża Industria Kielce	6	18	234:148
3	Górniki Zabrze	7	18	208:175
4	Azoty Puławy	7	15	210:187
5	Wybrzeże Gdańsk	7	13	182:177
6	Grupa Azoty Unia Tarnów	8	12	205:215
7	Chrobry Głogów	8	12	212:224
8	Ostrovia Ostrów Wlkp.	7	11	187:182
9	Gwardia Opole	8	9	207:239
10	Energia MKS Kalisz	8	8	196:227
11	Piotrkowianin	8	6	201:231
12	MMTS Kwidzyn	8	6	187:233
13	Zagłębie Lubin	7	3	167:213
14	Pogoń Szczecin	7	1	169:221

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : CHROBRY 31:27 (17:13)

MINUTA	WYNIK	STRZELĄCY
1	1:0	Adamski
2	1:1	Otrezov
4	2:1	Janikowski
5	3:1	Adamski
5	3:2 K	Zdobylak
6	4:2	Przybylski
8	5:2	Adamski
9	6:2	Jarosiewicz
11	7:2	Janikowski
11	8:2	Jarosiewicz
12	8:3	Paterek
14	9:3	Górski
15	9:4	Dadej
15	10:4	Przybylski
16	10:5	Otrezov
17	10:6	Grabowski
17	10:7	Dadej
18	11:7	Kowalczyk
18	11:7 K	Zdobylak
19	12:7	Burzak
20	12:8	Grabowski
21	13:8	Burzak
21	13:9	Dadej
22	14:9	Zivkovic
22	14:10	Paterek
23	15:10	Fedeńczak
25	15:11	Otrezov
25	16:11	Fedeńczak
26	17:11	Fedeńczak
28	17:12	Zdobylak
30	17:13	Jamioł

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
34	18:13 K	Kowalczyk
35	19:13	Zivkovic
36	19:14	Paterek
36	19:14 K	Kowalczyk
37	19:15	Grabowski
38	19:16	Grabowski
39	20:16	Kowalczyk
40	21:16	Fedeńczak
41	22:16	Przybylski
42	22:17	Paterek
42	23:17	Burzak
43	23:18	Dadej
44	24:18 K	Jarosiewicz
46	25:18 K	Jarosiewicz
46	25:19	Paterek
47	25:20	Wiatrzyk
48	26:20	Kowalczyk
48	26:21	Dadej
50	26:22	Zdobylak
51	26:23	Klinger
52	27:23	Przybylski
52	27:24	Zdobylak
53	28:24	Valles
54	28:25	Otrezov
54	29:25	Zivkovic
56	30:25 K	Fedeńczak
59	31:25	Valles
59	31:26	Paterek
60	31:27	Grabowski

KONIEC MECZU

Marianna Góra górą! Oto królowa sztangi!

Znakomity występ Marianny Góry podczas Mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów do lat 15 w Sokołowie Podlaskim.

Podopieczna trenerów: Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna z Wisły Puławy stoczyła pasjonującą walkę o złoto w kategorii 81 kg z Oliwią Habierską i wyszła z tego pojedynku zwycięsko. Ma-

rianna zaliczyła wszystkie sześć podejść i zdobyła złote medale w rwaniu, podrzucie oraz dwuboju z wynikiem 137 kg (63 kg w rwaniu + 74 kg w podrzucie).

Szóste miejsce w kategorii do 45 kg wywalczyła Wiktoria Kiełczewska, osiągając w dwuboju 78 kg (35 kg + 43 kg). Na ósmym miejscu rywalizację zakończyła Gabriela Miturska w kategorii do 49 kg, dźwigając w dwuboju 71 kg (33 kg + 38 kg).

mp



Marianna Góra została mistrzynią. Na podium wraz z trenerem Robertem Boruckim



Marianna Góra ze swoim dziadkiem Janem, żywą legendą Żyrzynie Żyrzyn

ROZMOWA Z Marianną Górą, mistrzynią Polski w podnoszeniu ciężarów

Medal dedykuję najbliższemu z dziadkiem Janem na czele

Spodziewałaś się złota?

- Jestem bardzo dumna, gdyż długo przygotowywałam się do tych mistrzostw. Sumiennie trenowałam. W poprzednim sezonie było srebro, więc cieszę się, że teraz stanęłam na najwyższym stopniu podium. Sięgnęłam po najcenniejsze krążki w rwaniu, podrzucie i dwuboju. No zrobiłaś „życiówki”?

- Oczywiście. Poprawiłam się. Od teraz wyniki uzyskane w Sokołowie Podlaskim są moimi rekordami życiowymi. Jak to się stało, że trafiłaś do sali, gdzie jest mnóstwo sztangi i „fajer”? - To było trzy lata temu. Moi rodzice znali trenera Witolda Guza. Mama pomyślała, że pasowałabym do tego sportu. Jak

już znalazłam się na zajęciach, tak zostałam. Właśnie zaczynam czwarty rok treningowy. Pod wodzą Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna... - Są bardzo dobrymi trenerami. Każdy z nich zauważa inne błędy, które możemy szybko korygować. Gdzie zawisną medale? - W honorowym miejscu na półce. Jak na ten moment to

najważniejsze moje trofea, ale oczywiście idziemy dalej do przodu. Wierzę, że w przyszłości będą kolejne medale. Gdzie się uczysz? - Chodzę do „Chemika” do pierwszej klasy o profilu technik technologii chemicznej. Jakże masz marzenia sportowe? - Na razie myślę o tym, co jest

„tu” i „teraz”. Najważniejsze, żeby trenować i mieć z tego frajdę, a jeszcze lepiej, gdy idą za tym osiągnięcia. Komu dedykujesz medal? - Mamie Barbarze, tacie Krzysztofowi, całej rodzinie z dziadkiem Janem na czele, którego nie mogło zabraknąć na moim występie, rodzeństwu oraz tym, którzy trzymali za mnie kciuki.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Najniższa nagroda wynosiła 200 zł, najwyższa - 1800 zł. Wszystkie kwoty podajemy brutto

Nauczyciele nagrodzeni przez dyrektorów.

Lista i kwoty

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej dyrektorzy szkół, jak co roku, docenili finansowo swoich nauczycieli.

- Wysokość nagród jest zależna od puli środków, jakimi dysponuje szkoła w planie finansowym na dany rok, jest to 1 proc. od planowanych wynagrodzeń nauczycieli. Jeżeli wzrastają wynagrodzenia, wzrasta pula nagród i może wzrosnąć ich wysokość. W porównaniu do roku ubiegłego wzrost jest niewielki - wyjaśnia Bożena Mroczkowska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kowali.

I tak na przykład, jak mówi dyrektor Zespołu Szkół w Zagłobie, w tym roku wyższe nagrody otrzymali nauczyciele, których uczniowie mogą pochwalić się sukcesami na szczeblu wojewódzkim. Podobnie w Szkole Podstawowej w Poniatowej:

- W obecnym roku przyznałem 28 (łącznie 33 000 zł) w stosunku do 36 (łącznie 22 200 zł) w roku poprzednim. Nagrody są zgodne z regulaminem. Wysokość nagród zależy od wielu czynników. Najwyższe nagrody otrzymały wicedyrektorki. Pozostałe zróżnicowane kwoty wynikają z przygotowania uczniów i osiągnięć podopiecznych w konkursach, między innymi w konkursach przedmiotowych Lubelskiego Kuratora Oświaty, pracy na rzecz dzieci i pomocy psychologiczno-pedagogicznej, w opiece nad Samorządem Uczniowskim i działań dodatkowych niewynikających z planu pracy szkoły (np. działalność i organizowanie wolontariatu) - tłumaczy Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej.

GINA OPOLE LUBELSKIE

Szkoła Podstawowa w Skokowie:

Joanna Binięda - 1550 zł
Iwona Bera - 1550 zł
Katarzyna Pietras - 1550 zł
Agnieszka Olender - 1550 zł
Monika Ratomska - 1550 zł
Anita Greguła - 1550 zł

GINA ŁAZISKA

Szkoła Podstawowa w Kamieniu:

Anna Buda - 650 zł
Katarzyna Pióro - 650 zł
Katarzyna Gazda - 650 zł
Katarzyna Głogowska - 650 zł
Aleksandra Pogoda - 886 zł

Szkoła Podstawowa w Braciejowicach:

Beata Piłat - 800 zł
Henryka Gazda - 800 zł
Olga Śpiewak - 800 zł
Hanna Kania - 800 zł

W podstawówkach w Kamieniu i w Skokowie nauczyciele też dostali w tym roku więcej - o ok. 50 zł.

- Ze względu na zmniejszenie liczby nagrodzonych pracowników - tłumaczy Marek Jakoniuk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kamieniu.

Jednak w związku ze wzrostem nauczycielskich pensji, w szkołach zwiększył się też fundusz płac.

- Wysokość nagród wzrosła o 5 proc., o tyle wzrósł fundusz płac w roku 2022 (fundusz nagród stanowi stałą część funduszu wynagrodzeń) - zaznacza Ireneusz Maj, dyrektor Szkoły Podstawowej w Ratoszynie Drugim. Ale są też placówki, w których w porównaniu do roku 2021 niewiele, albo nie się nie zmieniło - m.in. w szkołach Braciejowicach, w Chruślinie, w Starych Boiskach oraz w Przedszkolu Miejskim w Poniatowej.

Jak dyrektorzy ustalali wysokość nagród? Reguluje to uchwała rady gminy lub miasta. Nagrody nauczy-

GINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Szkoła Podstawowa w Starych Boiskach:

Dorota Dąbek - 900 zł
Anna Hołody - 900 zł
Koza Agnieszka - 900 zł
Małgorzata Szymczyk - 900 zł
Sylwia Tomczyk - 900 zł
Grażyna Uzarek - 900 zł
Iwona Walczak - 900 zł
Agnieszka Wojtaszek - 900 zł

Szkoła Podstawowa w Chruślinie:

Katarzyna Piłat - 1200 zł
Agnieszka Mazur - 1200 zł
Joanna Mróz - 1200 zł
Aldona Uzarek - 1000 zł
Małgorzata Nowak - 1200 zł

GINA CHODEL

Szkoła Podstawowa w Ratoszynie Drugim:

Grażyna Czuryżkiewicz - 1470 zł
Mariola Jeleń - 1470 zł
Aneta Kwiatkowska - 1470 zł
Elżbieta Majewska - 1470 zł
Krzysztof Tarczyński - 1470 zł
Agnieszka Włodarczyk - 1470 zł
Iwona Wróbel - 1470 zł

ciom przyznaje dyrektor z inicjatywy własnej, rady rodziców, albo rady pedagogicznej.

Nauczyciel wytypowany do nagrody musi jednak spełniać pewne warunki dotyczące pracy dydaktyczno-wychowawczej, opiekuńczej i zadań szkoły. Taki pedagog powinien mieć bardzo dobre wyniki nauczania, pracować z uczniami mającymi trudności w nauce, podczas zajęć stosować nowoczesne metody nauczania, ale też musi nadal podnosić swoje kwalifikacje zawodowe. Spory nacisk kładziony jest również na udzielanie pomocy uczniom w trudnej sytuacji zarówno życiowej, jak i materialnej, czy przeciwdziałanie zjawiskom patologii i zagrożeń wśród uczniów.

Pieniądze na nagrody pochodzą ze specjalnego fun-

POWIAT OPOLSKI

Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim:

Iwona Adamczyk - 1500 zł
Urszula Bartoszewska - 1500 zł
Sylwia Bień - 1500 zł
Lech Borkowski - 1700 zł
Urszula Długosz - 1500 zł
Marcin Jarski - 1500 zł
Edyta Kubiś - 1500 zł
Marzanna Maciąg - 1500 zł
Agnieszka Mazurek - 1700 zł
Magdalena Mendak - 1700 zł
Iwona Pomorska - 1600 zł
Joanna Pomorska-Batyr - 1600 zł
Aneta Rak - 1700 zł
Dariusz Resztak - 1500 zł
Katarzyna Reut - 1500 zł
Bożena Świech - 1500 zł

Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim:

(łącznie otrzymali 9,5 tys.zł)
Barbara Szafran
Teresa Pietras
Małgorzata Kobiałka
Michał Wojewoda
Beata Błaszczak

GINA KARCZMISKA

Zespół Szkół w Karczmiskach:
Krzysztof Barcicki
Joanna Brzozowska-Samolej - 1500 zł
Beata Budkowska-Liponoga - 1500 zł
Radosław Gołofit - 1500 zł
Artur Jarski - 1500 zł
Agata Kozak - 1500 zł
Anna Kubiś - 1500 zł
Agnieszka Mroczkowska - 1500 zł
Tomasz Popiołek - 1500 zł
Małgorzata Potocka-Jagodzińska - 1500 zł
Dariusz Smaga - 1500 zł
Anna Szychowska - 1500 zł
Marcin Walczyk - 1500 zł

duszu. Jego wysokość wynosi jeden procent planowanych rocznych wynagrodzeń nauczycieli, z czego 70 procent środków przeznaczonych jest na nagrody dyrektora szkoły.

GINA WILKÓW

Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie:

Elżbieta Bernacka - 450 zł
Halina Czaja - 450 zł
Beata Czapla - 250 zł
Bożena Daczka - 1 000 zł
Anna Drąg - 400 zł
Jolanta Drąg - 400 zł
Iwona Filipek - 450 zł
Edyta Filipek-Więclaw - 900 zł
Monika Mędrak - 800 zł
Bożena Jasicka - 350 zł
Iwona Kawalek - 350 zł
Zofia Łyjak - 350 zł
Mariola Materek - 900 zł
Anna Pawłowska - 350 zł
Magdalena Pietras - 350 zł
Alicja Ptak - 350 zł
Anna Rosły - 300 zł
Elżbieta Siejka - 300 zł
Beata Sierpień - 350 zł
Kinga Szafran - 400 zł
Miroslaw Szczepański - 400 zł
Beata Pietron - 300 zł
Joanna Morek - 250 zł
Katarzyna Masiak - 350 zł
Agata Wójcik - 200 zł

Beata Wójcik - 200 zł

Szkoła Podstawowa w Wilkowie:

Irena Adrianek - 700 zł
Ewa Hajduk - 700 zł
Agnieszka Wójtowicz - 700 zł
Monika Opoka - 700 zł
Zuzanna Bełzek - 500 zł
Małgorzata Daczka - 750 zł
Ewa Czapla - 750 zł
Przemysław Świderczuk - 300 zł
Zbigniew Szumiło - 300 zł
Marek Siedliski - 500 zł
Łukasz Gorgol - 500 zł
Magdalena Zyska - 400 zł
Beata Pietron - 750 zł
Urszula Rożek - 750 zł
Anna Rosły - 300 zł
Edyta Filipek - 300 zł
Agnieszka Bojarska - 400 zł
Monika Mędrak - 200 zł
Mariola Materek - 200 zł
Marta Kramek - 1150 zł
Dorota Piłat - 700 zł
Jacek Rządowski - 400 zł
Łukasz Rządowski - 500 zł

GINA PONIATOWA

Szkoła Podstawowa w Kowali:

Monika Wiczuk - 1500 zł
Miroslawa Kuta - 1500 zł
Monika Kobiałka - 1000 zł
Anna Dacka - 1000 zł
Justyna Statek - 1000 zł

Szkoła Podstawowa w Poniatowej Kolonii:

Katarzyna Pastuszka - 1600 zł
Agata Oświecińska - 1200 zł
Monika Górniak - 1200 zł
Marta Krzeszowska - 1000 zł

Przedszkole Miejskie w Poniatowej:

Sylwia Ciosek - 1100 zł
Renata Gołębiewska - 900 zł
Anna Karczmarczyk - 1800 zł
Barbara Kramek Barbara - 600 zł
Katarzyna Szmit - 1200 zł

Szkoła Podstawowa w Poniatowej:

Ewa Broda - 1000 zł
Ewa Chabros - 1400 zł
Hanna Długosz - 1400 zł
Agnieszka Gębka - 1300 zł
Anna Gucma - 1400 zł
Urszula Gierczak - 900 zł

Szkoła Podstawowa w Kraczevicach:

Beata Grądecka - 1 100 zł
Anna Gucma - 1 100 zł
Jolanta Radomska - 1 100 zł
Justyna Witkowska - 1 100 zł
Bożena Ziółkowska-Oćwieja - 1 100 zł

AG

Urzędnicy będą rozważać zmianę wysokości czynszu

Puławy: Nie ma chętnych na siłownię w nowej hali

W przetargu na wynajem siłowni w Grupa Azoty Arenie nikt nie wystartował. Kierownictwo MOSiR zapowiada powtórzenie postępowania.



Władze MOSiR chcą wynająć pomieszczenie siłowni w nowoczesnym obiekcie, ale okazuje się, że nie będzie to takie proste

Władze Puław i kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach od początku planowały wynająć pomieszczenie siłowni komercyjnej firmie i w ten sposób zarabiać na utrzymanie budynku. We wrześniu urzędnicy ogłosili przetarg na wynajem lokalu o powierzchni ponad 500 m². Najemca miałby korzystać z niego przez 3 lata. Pierwszy przetarg zaplanowano na 18 października. Cenę wywoławczą jednego miesięcznego czynszu netto ustalono na 10 tys. 524 zł. Zainteresowanym

wzięciem udziału w postępowaniu dano czas do 14 października na wpłacenie 1 tys. zł wadium. Niestety w tym terminie nie wpłynęło ani jedno. Władze MOSiR nie kryją rozczarowania, tym bardziej, że pracownicy starali się zainteresować ofertą lokalową ośrodka potencjalnych najemców.

- Wystaliśmy zapytania ofertowe do 20 oferentów z całej Polski - przyznaje Andrzej Śliwa i dodaje: - Będziemy powtarzać przetarg. Przeanalizujemy jednocześnie, czy kwota miesięcznego czynszu, jaką zaproponowaliśmy, nie jest za wysoka. Nowe postępowanie zostanie ogłoszone najprawdopodobniej jeszcze w październiku.

Andrzej Śliwa,
dyrektor MOSiR w Puławach
Przeanalizujemy, czy kwota miesięcznego czynszu, jaką zaproponowaliśmy, nie jest za wysoka

dobniej jeszcze w październiku.

Niestety podobnie fiaskiem zakończył się inny przetarg organizowany przez puławski MOSiR, na wynajem pomieszczenia kawiarni w hali przy ul. Partyzantów.

- Chcielibyśmy, aby rodzice przywożący swoje dzieci na zajęcia mieli gdzie usiąść, wypić kawę i poczekać. Ten przetarg także będziemy powtarzać - podkreśla dyrektor Śliwa.

Marta Pietroni

Dzień Dawcy Szpiku w KEN-ie

W najbliższy czwartek 27 października w ZSO nr 1 w Puławach będzie można zarejestrować się jako dawca szpiku kostnego. A wszystko w ramach akcji „Komórkomania”. Organizatorzy wydarzenia chcą uświadomić innym, dlaczego warto zostać dawcą.

- informacyjnej na temat idei dawstwa szpiku kostnego oraz umożliwienie rejestracji jako potencjalny dawca szpiku kostnego osobom, które podejmą świadomą decyzję o takiej rejestracji - mówi Kamila Brodzik, pedagog i koordynator akcji.

Tego dnia w siedzibie szkoły przy ul. Kaniowczyków na osoby zainteresowane będą czekali wolontariusze, którzy wyjaśnią im, na czym polega pobranie szpiku, jakimi metodami się to wykonuje. Rozwieją wszelkie wątpliwości co do zabiegu i uświadomią, dlaczego warto w ten sposób pomagać innym. Wydarzenie potrwa od godz. 10.00 do 16.00.

„Komórkomania” to akcja organizowana już niejednokrotnie w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach. Celem projektu jest przeprowadzenie akcji edukacyjno

Marta Pietroni

Puławy: Na Błoniach pojeździsz na tyrolce



Urządzenia ustawiono w ramach realizacji projektu z Budżetu Obywatelskiego

Mieszkańcy Puław od kilku dni mają do dyspozycji tyrolkę. Urządzenie stanęło na miejskich błoniach.

To efekt wdrożenia jednego z projektów zgłoszonych w ramach Budżetu Obywatelskiego, a następnie popartych w głosowaniu przez puławian. Na miej-

skich błoniach zamontowano dwa zjazdy linowe o długości 33 metrów. Niebawem obok stanie jeszcze taśma do utrzymywania równowagi. Zachęcamy do skorzystania z jeszcze pięknej jesiennej pogody, a przy okazji z nowych atrakcji zamontowanych w przestrzeni miejskiej.

Marta Pietroni

Puławy: Kolizja w centrum

Na skrzyżowaniu ul. Partyzantów z Lubelską i Centralną zderzyły się citroen i volkswagen. Kierująca pierwszym autem nie dostosowała się do sygnalizacji.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek 20 października około godz. 18.30. Ul. Partyzantów citroenem w stronę Galerii Zielonej jechała 22 - latka. Z ustaleń policjantów wynika, że zamiast zatrzymać się, zigno-

rowała sygnalizację i wjechała na skrzyżowanie na czerwonym świetle, uderzając w bok jadącego w ulicę Centralną z Lubelskiej volkswagena sharana, za kierownicą którego siedziała 46 - latka.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Obie kierujące były trzeźwe. 22 - latka została ukarana mandatem. Ruch w miejscu kolizji przez jakiś czas był utrudniony.

Marta Pietroni

Wśród czytających radni, dyrektorzy, czy pracownicy miejskiej biblioteki

W „Chemiku” czytali ballady i romanse Mickiewicza



Uczestnicy „Narodowego Czytania” wystąpili dla uczniów szkół średnich z Puław zachęcając ich do czytania lektur oraz innych książek

11 osób związanych z powiatem wzięło udział w Narodowym Czytaniu fragmentów wierszy Adama Mickiewicza. Wydarzenie w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie zorganizował Młodzieżowy Dom Kultury.

Choć akcja, która corocznie jest promowana przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę oraz jego małżonkę Agatę Kornhauser-Dudę odbyła się na początku września, to Młodzieżowy Dom Kultury zdecydował o organizacji wydarzenia w październiku. „Ballady i roman-



Julia Antoniaka,
uczennica klasy 3C w I LO

Bardzo mi się podobało. Uważam, że to było świetnie zorganizowane. Aktorzy dobrze czuli się w swoich rolach i byli pewni siebie. Lubię czytać książki. Obecnie jestem na profilu humanistycznym w I LO, więc pochłaniam każdą lekturę. Myślę, że rocznie czytam około 30 książek. Warto czytać, ponieważ rozwija to naszą wyobraźnię, ale też i słownictwo. Dzięki czytaniu możemy poznawać nowe słowa. Lubię ten moment, kiedy się wchodzi w zupełnie coś innego w książkach

se” Adama Mickiewicza ponad 200 lat temu zapoczątkowały w Polsce romantyzm. W „Czytaniu” wzięło udział jedenaście osób, wśród nich byli nauczyciele czy instruktorzy domów kultury. Fragmenty czytali m.in. dyrektor MDK Aleksandra Kozak-Kotowska, radny

powiatu Andrzej Mitruczek czy dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej Stanisława Ziemnicka. Akcja promuje czytelnictwo. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową za okres od kwietnia 2021 do marca 2022, jedynie 38% Polaków



Andrzej Mitruczek,
radny powiatu puławskiego

Przyznam się, że to jest już mój kolejny udział w akcji. Kilukrotnie byłem angażowany przez ekipę Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Nie ukrywam, że jest to sympatyczna i przyjemna forma spędzania czasu. To ciekawa inicjatywa promowania naszej narodowej literatury. Pamiętam, że 40 lat temu czytałem mnóstwo książek i to było dla mnie źródłem wielu informacji. Teraz w obecnych czasach zdarza mi się przekręcać kartki w książkach, ale od wielu lat przekręcam kartki od ustaw czy projektów uchwał, bo to są najczęściej czytane przeze mnie materiały. Nie ukrywam, że jeśli mam chwilę czasu, to zazwyczaj czytam przez kilka godzin

przeczytało w tym okresie jedną książkę. Za rok uczestnicy „Narodowego Czytania” będą czytać „Nad Niemnem” Elżbiety Orzeszkowej.

Dominik Kęsik

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Starania trwały dwa lata. W końcu się udało

Gospodynie z Karczmisk wiją sobie w szkole nowe gniazdko

- Cieszymy się ogromnie, bo nowy lokal ułatwi nam zdecydowanie działalność – mówi Małgorzata Karaś, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Karczmiskach.

Starania o pozyskanie nowego lokalu, który stanowiłby siedzibę dla Koła Gospodyń Wiejskich w Karczmiskach, trwały dwa lata. W końcu się udało. Aktywnym gospodyniom pomogły władze powiatu.

Kąt na strychu

Do tej pory KGW swoją siedzibę miało w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach. Tu członkinie stowarzyszenia spotykały się, gotowały i działały. Odczuwały jednak pewną niedogodność.

- W bibliotece mieliśmy pomieszczenia na strychu, prowadziły do nich kręte schody. I zawsze, jak była jakaś impreza czy wyjazd jakiś, to trzeba było dźwigać ten cały sprzęt, kuchenki, kociołki, zastawę. Znoszenie tego po tych schodach było niebezpieczne. Nie raz kolana potłukłam – opowiada



Nowa siedziba wymagała remontu. Koło Gospodyń Wiejskich większość prac już wykonało. W trakcie remontu kuchnia

Małgorzata Karaś, przewodnicząca KGW w Karczmiskach. – Zresztą każdy miał dostęp do tego strychu – dodaje.

I to tak naprawdę skłoniło szefową KGW do szukania lokalu na nową siedzibę. Żaden inny powód.

- Nie ma żadnej afery, że ktoś nas wygonił z biblioteki czy odeszliśmy. Dobrze z tą instytucją i jej pracownikami nam się współpracowało. I myślę, że nadal ta współpraca będzie tak wyglądała – podkreśla.

Pomógł powiat

Teraz KGW do dyspozycji ma około 70 m2, trzy pomieszczenia

i łazienkę. Nowy lokal znalazły w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Karczmiskach. Po tym, jak zwróciły się do Zarządu Powiatu z prośbą o pomoc. I otrzymały ją.

- Gospodynie, w tym KGW są bardzo aktywne i wyszliśmy naprzeciw ich oczekiwaniom. Udało się wygospodarować pomieszczenia, które były wykorzystywane przez szkołę jako zaplecze gospodarcze w ograniczonym zakresie. W związku z tym nie było większych problemów z użyczeniem – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Pomógł przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

- Cieszę się, że w końcu się udało. Dopiero dzięki decyzji obecnego Zarządu Powiatu i uprzejmości starosty Dariusza Piotrowskiego, z którym zacząłem rozmowy na temat pomieszczenia już jakiś czas temu, panie będą mieć lokum z prawdziwego zdarzenia. Najważniejsze, że dostęp do niego będzie nieograniczony czasowo – mówi Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

- Osobiście uważam, że skoro powiat dał pomieszczenia, to gmina winna chociaż pomóc paniom je wyremontować – dodaje Nowaczek.



Dariusz Piotrowski, starosta opolski
- Udało się wygospodarować pomieszczenia, które były wykorzystywane przez szkołę jako zaplecze gospodarcze w ograniczonym zakresie



Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach
- Osobiście uważam, że skoro powiat dał pomieszczenia, to gmina winna chociaż pomóc paniom je wyremontować



Małgorzata Karaś, przewodnicząca KGW w Karczmiskach
- Nie ma żadnej afery, że ktoś nas wygonił z biblioteki czy odeszliśmy. Dobrze z tą instytucją i jej pracownikami nam się współpracowało

Remontują same

Nowa siedziba wymagała remontu. Koło Gospodyń Wiejskich większość prac już wykonało. Samo.

- Część materiałów otrzymaliśmy, kto co miał, to z domu przynosił. I tym sposobem mamy

wyremontowaną już kuchnię i łazienkę. Jeszcze malowanie ścian czeka nas i to wszystko – mówi Małgorzata Karaś.

- Myślę, że na Andrzejkę udałoby nam się już przeprowadzić do nowego lokalu – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Modernizacja świetlicy nabrała tempa

Świetlica wiejska w Kłodnicy nabiera w końcu nowego blasku. Po perturbacjach.

We wrześniu gminie Wilków udało się rozpocząć prace związane z modernizacją budynku świetlicy w Kłodnicy, po kilkumiesięcznym prze-stoju.

- Początkowo to była pechowa inwestycja. Zadowolony jestem, że w końcu uda się ją sfinalizować – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Prace ruszyły dopiero za drugim podejściem. Choć w pierwszym przetargu udało się wybrać wykonawcę i podpi-



Trwają prace związane z modernizacją budynku świetlicy wiejskiej w Kłodnicy. Budowlancy docieplają ściany zewnętrzne

sać umowę, to z robotami przez kilka miesięcy nie ruszył. Nie wiadomo, z jakiego powodu. Konieczny był drugi przetarg.

Nowy wykonawca, firma Gugała z Kawęczyna, rozpoczęła termomodernizację budynku. Dociepla ściany zewnętrzne

i strop, wymienia dach. Do wymiany idą też okna i drzwi, instalacja odgromowa i sanitarna, będzie remont łazienek.

Inwestycja współfinansowana jest przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze. Gmina otrzymała 300 tys. zł dofinansowania. Koszt całej inwestycji sięga 330 tys. zł.

Wykonawca ma osiem miesięcy na zakończenie prac. Wójt liczy, że jeszcze w tym roku będzie można oglądać efekty modernizacyjne.

(ac)

Droga w Piotrowinie zostanie przebudowana

Gmina Łaziska szuka firmy, która przebuduje 750-metrowy odcinek drogi w Piotrowinie. Urzędnicy czekają na oferty do 3 listopada.

Obecnie droga utwardzona jest kruszywem kamiennym, nawierzchnia jest mocno zdeformowana. Ale już niedługo doły znikną i mieszkańcy będą mogli do swo-

ich domów dojechać po równej, asfaltowej nawierzchni. W ramach inwestycji wykonane mają zostać również pobocza.

Firma, która wygra przetarg, będzie miała czas na wykonanie wszystkich prac do 22 lutego przyszłego roku.

(ac)

Place manewrowe będą utwardzone

Gmina Wilków szuka wykonawcy, który zajmie się utwardzeniem dwóch placów manewrowych znajdujących się w Rogowie i w Wilkowie. W Rogowie kostką brukową utwardzona zostanie droga przy świetlicy

wiejskiej, a w Wilkowie droga dojazdowa do budynku Urzędu Gminy. Firmy mogą składać oferty do 28 października. Na realizację zwycięzca przetargu będzie miał dwa miesiące.

(ac)

Chciała sprzedać książkę, straciła pieniądze

Mieszkaneczka gminy Łaziska chciała przez internet sprzedać książkę. Wystawiła ją na portalu sprzedażowym za 14 zł. Osoba zainteresowana kupnem przesłała kobiecie link, poprzez który zalogowała się ona na swoje konto ban-

kowe. Niestety kobieta zrealizowała wszystkie polecenia wymagane przez aplikację, przez co akceptowała operację na koncie.

Po tym, jak kontakt z osobą zainteresowaną kupnem książki się urwał, kobieta zo-

rientowała się, że na jej koncie brakuje 9 tys. zł, o czym niezwłocznie poinformowała policję.

Policja ponownie przypomina o zachowaniu ostrożności przy zawieraniu transakcji internetowych. Nie klikaj-

my w podsyłane linki, które niejednokrotnie odsyłają do stron ze złośliwym oprogramowaniem, za pomocą których oszuści dostają się na konta bankowe.

AG

Przystanki wyznaczone

Z piętnastu przystanków komunikacyjnych znajdujących się na terenie gminy Karczmiska mogą korzystać przewoźnicy zajmujący się publicznym transportem zbiorowym. Na ostatniej sesji Rada

Gminy podjęła uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest gmina, warunków i zasad korzystania z nich.

(ac)

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Dopłaty bezpośrednie i premie dla Młodego Rolnika. Rolnicy z gminy Poniatowa z unijnym wsparciem. LISTA – część 2

Ponad pół tysiąca mieszkańców gminy Poniatowa skorzystało w minionym roku z różnych form wsparcia oferowanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Większość z dopłat bezpośrednich, ale byli też i tacy, co sięgali po premie dla Młodego Rolnika i dofinansowanie na rozwój działalności rolniczej. Dziś publikujemy drugą część listy beneficjentów z gminy Poniatowa, którzy korzystali z unijnej pomocy w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Poniższe dane pochodzą ze strony internetowej ministerstwa rolnictwa.

Agnieszka Ciekot

GINA PONIATOWA

Marcin Pomorski – 1 696,05 zł
Miroslaw Pomorski – 6 826,91 zł
Aneta Poniatowska – 29 001,70 zł
Andrzej Poniatowski – 911,50 zł
Czesław Poniatowski – 4 540,79 zł
Andrzej Popiołek – 7 161,67 zł
Dariusz Popiołek – 19 030,20 zł
Emil Popiołek – 11 187,43 zł
Justyna Popiołek – Czarnota – 3 283,93 zł
Radosław Powalka – 151 232,85 zł
Zuzanna Przepiórka – 7 755,09 zł
Anna Puzio – 12 911,60 zł
Edward Puzon – 4 041,61 zł
Andrzej Pyda – 14 705,27 zł
Joanna Pyda – 10 614,31 zł
Joanna Pyda – 2 019,11 zł
Krzysztof Pyda – 10 818,04 zł
Lech Pyda – 807,64 zł
Marcin Pyda – 10 806,78 zł
Mariola Pyda – 4 857,48 zł
Tomasz Pyda – 24 205,08 zł
Edyta Pyśniak – 52 336,74 zł
Ewa Pyśniak – 18 648,70 zł
Paweł Pyśniak – 15 510,85 zł
Jolanta Radkowiak – 9 259,66 zł
Karolina Radkowiak – 3 440,20 zł
Agnieszka Radwan – 5 085,11 zł
Andżelika Radziejewska – 50 521,89 zł
Barbara Rodzik – 5 827,35 zł
Marek Rodzik – 9 697,75 zł
Bożena Rogala – 5 411,70 zł
Dariusz Rogala – 1 607,20 zł
Lidia Rogala – 2 051,41 zł
Łukasz Rogala – 5 635,50 zł
Małgorzata Rogala – 5 878,03 zł
Robert Rogala – 6 606,47 zł
Karolina Rosa – 896,48 zł
Alina Rosińska – 4 155,17 zł
Bartosz Rosiński – 10 992,24 zł
Gustaw Rosiński – 7 232,67 zł
Jarosław Rosiński – 1 946,41 zł
Łukasz Rosiński – 60 792,00 zł
Paweł Rosiński – 54 302,39 zł
Tomasz Rosiński – 7 113,90 zł
Waldemar Rosiński – 11 504,14 zł
Mikołaj Rożański – 12 525,82 zł
Krzysztof Ruta – 19 531,29 zł
Jan Rzeszot – 14 495,00 zł
Henryk Sadowski – 6 599,28 zł
Grzegorz Sala – 31 221,11 zł
Grażyna Sarna – 6 993,39 zł
Andrzej Selmaj – 2 075,78 zł
Piotr Selmaj – 9 896,43 zł
Miroslaw Siudym – 3 688,10 zł
Lucyna Skabara – 19 311,84 zł
Łukasz Skabara – 45 067,62 zł
Ryszard Skabara – 11 579,60 zł
Andrzej Smaga – 1 574,90 zł
Roman Smaga – 3 115,68 zł

Sławomir Smaga – 8 727,05 zł
Witold Smaga – 55 420,70 zł
Andrzej Sobczyk – 7 096,06 zł
Piotr Sobczyk – 4 461,62 zł
Magdalena Soboń – 2 285,63 zł
Marcin Sochaj – 3 566,68 zł
Anna Solis – 52 920,04 zł
Grzegorz Solis – 15 465,57 zł
Marek Solis – 5 336,39 zł
Marian Solis – 1 978,72 zł
Paweł Solis – 8 651,49 zł
Piotr Solis – 11 464,62 zł
Radosław Solis – 32 454,80 zł
Michał Sołtys – 1 726,75 zł
Jakub Sosik – 50 266,87 zł
Marcin Sosnowski – 6 619,07 zł
Stanisław Stachyra – 6 305,13 zł
Wiesław Stachyra – 2 439,52 zł
Paweł Staniszewski – 35 736,15 zł
Jerzy Statek – 1 049,94 zł
Mieczysław Statek – 1 332,60 zł
Wacław Statek – 2 442,72 zł
Waldemar Statek – 912,63 zł
Zofia Statek – 1 227,61 zł
Arkadiusz Studnicki – 17 137,37 zł
Paweł Styrnik – 8 281,71 zł
Mariusz Sulek – 56 066,09 zł
Paweł Sygnowski – 5 062,21 zł
Norbert Szarpak – 1 728,35 zł
Waldemar Szarpak – 6 064,87 zł
Rafał Szczęsny – 5 332,52 zł
Barbara Szczygieł – 6 961,86 zł
Sylvia Szejka – 1 160,05 zł
Monika Szklarz – 8 865,60 zł
Agnieszka Szkutnicka – 1 171,08 zł
Andrzej Szlachetka – 46 340,80 zł
Halina Szlachetka – 6 619,07 zł
Jacek Szlachetka – 8 378,27 zł
Marcin Szlachetka – 284 097,67 zł
Zbigniew Szlachetka – 20 064,96 zł
Mikołaj Szpitter – 4 778,31 zł
Grzegorz Szuwalski – 11 565,20 zł
Katarzyna Szymańska – 23 661,80 zł
Kamila Szymańska – Jurek – 12 245,15 zł
Arkadiusz Szymański – 34 806,24 zł
Edmund Szymański – 10 156,03 zł
Mariusz Szymański – 14 416,98 zł
Miroslaw Śliwa – 7 559,25 zł
Mateusz Świątek – 12 236,14 zł
Sebastian Świątek – 4 060,09 zł
Adam Tajer – 1 703,91 zł
Jan Tajer – 8 346,93 zł
Katarzyna Tajer – 6 076,37 zł
Agnieszka Tarka – 11 486,20 zł
Monika Tarka – 2 368,33 zł
Piotr Tarkowski – 9 141,96 zł
Krzysztof Tkaczyk – 28 114,86 zł
Wiktor Turczyński – 4 748,63 zł
Jacek Turek – 7 330,48 zł
Piotr Turek – 53 434,54 zł

Wojciech Turek – 15 278,82 zł
Ireneusz Turski – 6 747,73 zł
Marek Tylutki – 1 633,76 zł
Czesław Uniłowski – 4 926,76 zł
Dawid Walkiewicz – 4 501,21 zł
Paweł Wałaszkiwicz – 3 367,26 zł
Adam Waś – 8 919,38 zł
Krzysztof Waś – 66 175,62 zł
Grzegorz Wąsik – 3 809,19 zł
Marcin Wąsik – 1 543,18 zł
Marzena Wcisł – 5 213,77 zł
Antoni Węgiel – 51 669,90 zł
Danuta Wiedeńska – 14 485,24 zł
Paweł Wiedeński – 2 099,86 zł
Ryszard Wierczak – 5 669,01 zł
Ewelina Wierczok – 1 766,67 zł
Piotr Wierczok – 5 886,74 zł
Małgorzata Wierchowaska – 969,17 zł
Łukasz Wilczyński – 5 771,84 zł
Andrzej Winiarski – 1 255,82 zł
Tadeusz Winiarski – 1 179,15 zł
Ryszard Winnicki – 8 667,67 zł
Agata Wiśniewska – 1 575,11 zł
Małgorzata Witczak – 14 075,71 zł
Halina Wojnicka – 7 816,47 zł
Jolanta Wojnicka – 5 847,14 zł
Marzena Wojnicka – 17 999,13 zł
Renata Wojnicka – 7 709,41 zł
Jerzy Wojnicki – 18 845,17 zł
Dariusz Wojtunik – 1 457,43 zł
Feliks Wojtunik – 8 480,06 zł
Kamila Woroniecka – 51 190,52 zł
Jacek Woś – 7 005,05 zł
Katarzyna Woś – 9 763,09 zł
Krzysztof Woś – 12 525,39 zł
Magdalena Woś – 48 000,00 zł
Michał Woś – 17 813,12 zł
Paweł Woś – 36 783,27 zł
Zbigniew Woś – 41 628,06 zł
Dominik Wójciak – 1 351,61 zł
Marta Wójciak – Niewęgłowska – 1 582,98 zł
Dariusz Wójcicki – 6 826,91 zł
Krzysztof Wójcicki – 1 082,24 zł
Wioleta Wójcik – 1 607,20 zł
Norbert Wójtowicz – 44 579,04 zł
Paweł Wójtowicz – 3 234,45 zł
Szczepan Wójtowicz – 100 528,89 zł
Andrzej Zaborowski – 13 091,56 zł
Renata Zagajewska – 2 394,47 zł
Grzegorz Zagazdon – 4 253,79 zł
Karol Zańko – 32 545,38 zł
Zdzisław Zańko – 15 315,75 zł
Zbigniew Zarzeka – 4 156,54 zł
Sylwester Zadrzal – 4 156,54 zł
Oskar Zdun – 6 296,02 zł
Ryszard Zieliński – 4 017,98 zł
Barbara Ziółkowska – 1 574,90 zł
Anna Ziółkowska – Leśna – 1 058,00 zł
Edward Ziółkowski – 6 507,03 zł
Kazimierz Żyła – 5 669,01 zł

Upamiętnili założycielkę Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej



Odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonali: Ewa Baranowska - przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej, Paweł Karczmarczyk - burmistrz Poniatowej oraz Ilona Ruta - kierownik świetlicy

Była jak druga mama, zawsze pomocna i uśmiechnięta. Z okazji ćwierćwiecza działalności Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej w Poniatowej odsłonięta została pamiątkowa tablica dedykowana Jadwidze Kustrze.

Zmarła rok temu Jadwiga Kustra była jedną z założycielek świetlicy i zarazem jej wieloletnim kierownikiem. To tu przez ćwierć wieku oddawała się bez reszty dzieciom i młodzieży z rozbitych i patologicznych rodzin, które nie doznały rodzinnego ciepła

i miłości. Starła się zapewnić im opiekę i wychowanie w sytuacjach kryzysowych. Stworzyła warunki do nauki, rozwijania zainteresowań i uzdolnień. Uczyla współpracy i odpowiedzialności za siebie i innych.

Pamiątkowa tablica zawisła w siedzibie świetlicy przy ul. Młodzieżowej 6. W uroczystości jej odsłonięcia brała udział najbliższa rodzina zmarłej oraz władze samorządowe gminy Poniatowa.

Świetlica Profilaktyczno-Wychowawcza w Poniatowej powstała 4 października 1997 roku. Do dzisiejszego dnia prowadzi ją Towarzystwo Wspierania Rodzin.

AC

Wójt szuka rąk do pracy

Do końca października osoby zainteresowane urzędniczą posadą mogą ubiegać się o etat w Urzędzie Gminy w Chodlu. Wakat jest na stanowisku ds. księgowości podatkowej i obsługi kasowej. Wójt szuka osoby ze średnim lub wyższym wykształ-

ceniem. Preferowane kierunki to ekonomia, prawo lub administracja. Wymagany jest też dwuletni staż pracy na stanowisku związanym z księgowością lub doświadczenie zawodowe w administracji publicznej.

(ac)

Ciężarówka i autobus idą na sprzedaż

Urzednicy z Chodla rozstrzygają przetarg na sprzedaż dwóch pojazdów należących do gminy. Chodzi o samochód ciężarowy KAMAZ 5511 i autobus Autosan H9-21. Rok produkcji tego pierwszego to

1985, drugiego – 1989. Na oba ogłoszony był nieograniczony pisemny przetarg ofertowy. Cena wywoławcza wynosiła 7 tys.zł.

(ac)

R E K L A M A

METAL-SPAW
usługi spawalnicze

Łaziska k/ Opola Lub.

BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY

691 666 596

Furtki, Przęsła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż

Warsztaty plastyczne w Muzeum Regionalnym

W Kluczkowicach ze sztuką najmłodszy są za pan brat!

 Więcej zdjęć na [opole.24wspolnota.pl](https://www.opole.24wspolnota.pl)

Nie mogło zabraknąć pamiątkowej fotografii uczestników warsztatów

W miniony poniedziałek (17 października) w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach uczniowie z Granic i Ratoszyna Drugiego wzięli udział w warsztatach plastycznych.

Zajęcia podzielone były na dwa bloki - teoretyczny i praktyczny.

Rozpoczęło się od prezentacji technik malarskich. Dzieci zdobyły informacje o sposobach malowania, o rodzajach i składach farb, podłożach do malowania,

rodzajach pędzli, zabezpieczeniach i oprawach obrazów. Przy okazji mogły też zobaczyć dzieła prawdziwych artystów, które można podziwiać na czasowych wystawach Muzeum - prace doktora Pawła Jankowskiego oraz portrety Legionistów wykonane w oleju przez Piotra Rafałko.

W drugiej części uczniowie wykazywali się własną twórczością. Mieli za zadanie stworzenie - techniką pastelową - pracy przedstawiającej Wrzeliwiecki Park Krajobrazowy. Wyszło wyśmienicie, a praca prze-

biegała w przyjemnej i twórczej atmosferze.

- Młodzi artyści tematów do malowania szukali bezpośrednio z widoków z okna na park przypałacowy, ze zdjęć pejzażowych wykonanych przez naszych utytułowanych regionalnych fotografów albo z własnej wyobraźni. Powstały bardzo ciekawe i różnorodne prace, uczestnicy wykazali się dużą inwencją twórczą, pomysłowością i zacięciem artystycznym - chwali uczestników Jadwiga Religa, kustosz Muzeum.

**Michał Madejek**

Namalowałem taką pracę, bo lubię zimę. Na warsztatach nauczyłem się o technikach malowania i jak wykonywać pracę. Miło spędzony dzień w pięknym pałacu i otoczeniu przyrody. Zastanawiam się, czy nie chodzić na jakieś zajęcia plastyczne, bo to jest fajna atrakcja.

Na zakończenie ciężkiej pracy twórczej młodzi uczestnicy zajęć skorzystali z przygotowanego przez organizatorów poczęstunku.

- Celem warsztatów jest edukacja ekologiczna. Przez wieloaspektowe i interdyscyplinarne podejście chcemy uświadliwiać młodych ludzi na problemy i zagrożenia środowiskowe, uświadamiać dzieci i młodzież o ich przyczynach

**Maja Bałasek**

Namalowałam ten motyw, bo byłam w górach i lubię zachody słońca, uwielbiam widok wodospadów. Warsztaty mi się podobały, bo dowiedziałam się dużo. Najbardziej zapamiętam, jakie są pastele suche i mokre.

**Marcelina Radzińska**

Warsztaty mi się podobały. Wybrałam ten rysunek, bo jest ładny. Bardzo lubię rysować i malować w domu. Miło spędziłam czas, byłam tutaj pierwszy raz.

Warsztaty zorganizowane zostały przez Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo z Poniatowej we współpracy z Powiatową Biblioteką Publiczną w Opolu Lubelskim i Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach.

Zajęcia zostały sfinansowane z projektu „Kierunek Lubelskie!!! Krajobrazy Wrzeliwieckiego Parku Krajobrazowego”, współfinansowanego z budżetu Województwa Lubelskiego.

i skutkach, uczyć metod ich rozwiązywania oraz odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze, a także mobilizować do czynnego podejmowania działań na rzecz

ochrony środowiska naturalnego - podsumowuje Michał Kramek, prezes Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo.

AG

KARATE KYOKUSHIN

Wywalczyli kilkanaście medali. Nasze wojowniczeki polecą do Tokio

Za karatekami z powiatu opolskiego, trenującymi w sekcjach w Chodlu i Opolu Lubelskim, pracowity okres. Młodzi wojownicy rywalizowali o Puchar Wójta Gminy Zamość oraz w UPPER SILESIA CUP.

VIII Turniej Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Zamość odbył się 15 października w miejscowości Płoskie. Dwa złote medale z tego turnieju przywozila Anna Spudowska, złoto i srebro wywalczył tam z kolei Filip Superson. Z jednym złotem do domu wróciła Anna Dymek, srebrne medale zdobyli Patrycja Bakalarz, Klaudia Lipiec, Weronika Maj i Bartłomiej Ambrozik. Na najniższym stopniu podium stawali Lena Gradzińska, Michał Gradziński i Sebastian Chawryło. Na turnieju UPPER SILESIA CUP w Siemianowicach Śląskich, rozegranym 24 października, karatecy z powiatu opolskiego wywalczyli cztery medale. Srebra do domu przywieźli Michał Gradziński, Anna Dymek i Anna



W VIII Turnieju Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Zamość nasi reprezentanci wywalczyli 12 medali

Spudowska. Brąz zdobyła Klaudia Lipiec.

Przed reprezentantami powiatu opolskiego bardzo ważne starty. 5 listopada Anna Dymek, Sebastian Chawryło oraz Klaudia Lipiec wystąpią w Pucharze Europy w Myślenicach. Z kolei 20 listopada Klaudia Lipiec i Weronika Maj przystąpią do rywalizacji w Mistrzostwach Świata w Tokio, stolicy Japonii.

- Żywimy nadzieję, że nasze samorządy nie zapomną o naszych zawodnikach i udzielą im wsparcia - podkreśla sensei i założyciel sekcji Sebastian Olszak.

Dominik Smagała



20 listopada Klaudia Lipiec i Weronika Maj przystąpią do rywalizacji w Mistrzostwach Świata w Tokio, stolicy Japonii

Sukcesy naszych tenisistów



Czterokrotnie na podium zawodów w Niedźwiadzie stawali podopieczni trenera Sławomira Ignatowskiego

Młodzi tenisiści stółowi z Klubu Sportowego Opolanki Opole Lubelskie rywalizowali 15 października w III Grand Prix Województwa Lubelskiego. Gospodarzem turnieju była Niedźwiada w powiecie lubartowskim.

Podopieczni trenera Sławomira Ignatowskiego czterokrotnie stawali na podium.

Drugie miejsce w kategorii żaczek zajęła Laura Staniek, Natalia Żydorczyk uplasowała się na trzeciej lokacie. W kategorii młodzików trzeci był kadet Ernest Staniek, z kolei w kategorii juniorów na najniższym miejscu podium stanął Mikołaj Rzepecki. Czwarty w rywalizacji był natomiast Mateusz Rzepecki.

dsm
OPO